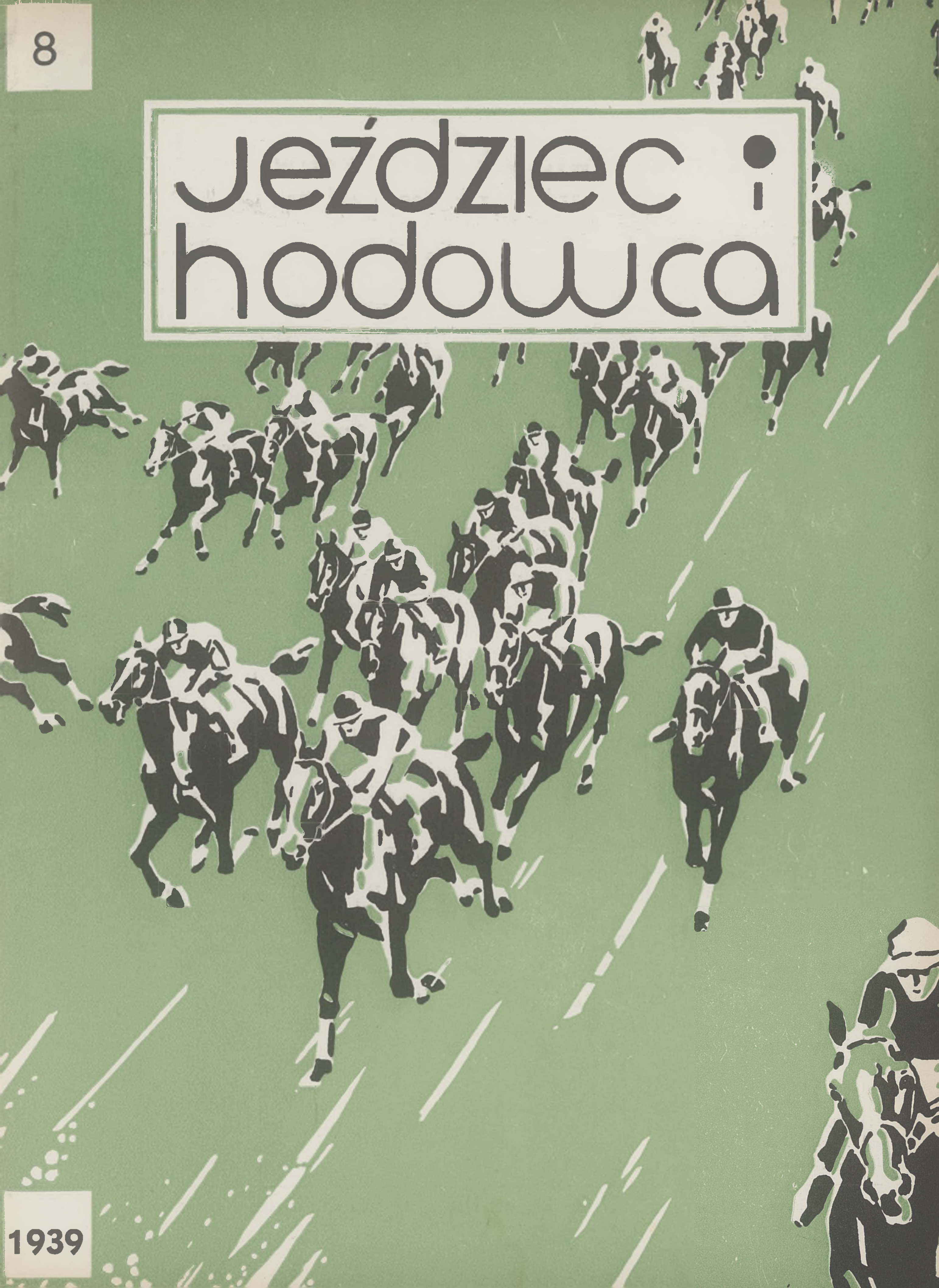
8

Jeździec i hodowca



1939

K R O N I K A

(Dokończenie)

Śląski Związek Hodowców Koni

Sprawozdanie z Walnego Zebrania

Dnia 9 lutego b. r. odbyło się w Drogomyślu doroczne Walne Zebranie Śląskiego Związku Hodowców Koni. Charakter zebrania był specjalnie uroczysty, gdyż w tymże roku mija 10 lat od chwili założenia Związku. Nastąpiło również przywitanie hodowców Zaolzia i oficjalne przyjęcie ich do Związku.

Pokaz ogierów Państwowego Zakładu Chowu Koni w Drogomyślu poprzedził Walne Zebranie. Hodowcy rolnicy, szczególnie z Zaolzia mieli możność oglądania ogierów, które w dniu tym słonecznym i pięknym doskonale się przedstawiały. Zjazd był bardzo liczny. Z Zaolzia przybyło 78 rolników hodowców, a członków Związku około 180.

Po pokazie ogierów o godz. 11.30 rozpoczęło się zebranie w sali Zborowej w Drogomyślu. Zagaił zebranie p. Kajetan Kajetanowicz, Prezes i założyciel Związku, witając w serdecznych słowach hodowców z Zaolzia. Następnie przywitał delegata Min. Spr. Wojsk. p. mjr. Wisłoucha Karola, jako przedstawiciela Szefostwa Remontu, oraz innych gości przybyłych na zebranie. Po słowach wstępnych Prezesa, zabrał głos p. mjr. Wisłouch, który na wstępie swego przemówienia w imieniu p. Generała Dembińskiego złożył Związkowi życzenia dalszego pomyślnego rozwoju. Następnie jeden z przedstawicieli hodowców z Zaolzia, p. Kozieł Teodor podziękował p. Prezesowi za tak serdeczne i uroczyste przyjęcie Zaolzian do grona Śląskiego Związku Hodowców Koni. Ogólne sprawozdanie z okazji 10-ciolecia złożył p. Prezes, a kierownik Związku zaznajomił obecnych ze sprawami finansowymi, po czym ogłosił wynik z przeprowadzonej rewizji kasowej, po wysłuchaniu którego udzielono Zarządowi absolutorium.

Prezes p. Kajetanowicz w trakcie swojego sprawozdania złożył podziękowanie kierownikowi Związku p. em. płk. Gieszkowskiemu Ryszardowi za owocną pracę, dzięki której Związek uzyskał z rzędu 5 dyplomów na medale złote, przyznane przez Min. Spr. Wojsk. za dostarczone konie remontowe. W dalszym ciągu obrad nastąpiły uzupełniające wybory do Zarządu, do którego weszli dwaj przedstawiciele z Zaolzia p. Kozieł Teodor i p. Danyś Karol, poza tym p. Moroń Paweł z powiatu lublinieckiego.

Dyskusja tycząca się spraw aktualnych Związku była ożywiona, a debaty przeprowadzone miały charakter szczególnie uroczysty i poważny. W wyniku tych obrad zapadła uchwała, w myśl której postanowiono ofiarować ze składek członkowskich na Fundusz Obrony Narodowej konia typu A-K, pochodzącego z zagrody włościańskiej. Koń ten ma być oddany Szefowi Remontu p. Generałowi Dembińskiemu na Krajowej Wystawie Koni w Lublinie. Również zapadła jednogłośnie uchwała, aby założycielowi i dotychczasowemu Prezesowi, jako wybitnemu działaczowi społecznemu, Zarząd wyjednał u władz wyższych złoty Krzyż Zasługi. Ponadto uchwalono oklaskami nadać p. Prezesowi czynnemu równocześnie godność prezesa honorowego w dowód uznania i wdzięczności za założenie i długoletnie prowadzenie Związku. W dalszym ciągu uchwalono nadać p. Schnürowi Jerzemu, jako jednemu ze współzałożycieli Związku, godność członka honorowego.

Uchwałą — wysłania depesz z podziękowaniem za życzliwe popieranie wszelkich poczynań Związku do p. Generała Stefana Dembińskiego, Dowódcy Taborów i Szefa Remontu oraz do p. inż. Pruskiego Witolda, Naczelnika Wydziału Chowu Koni Min. Roln. i R. R. — Walne Zebranie zostało zamknięte. Po zebraniu odbyło się wspólne śniadanie celem uczczenia hodowców z Zaolzia.

ZESTAWIENIE WYNIKÓW z PRZEGLĄDÓW OGIERÓW w r. 1938

Nr. kolejny	Województwo	Pełna krew angielska i wysoka półkrew angielska	Czysta krew arabska i arabska, chowana w czyst. krwi	Czysta krew anglo-arabska i wysoka półkrew anglo-arabska	Półkrew z udowodnionym pochodzeniem			Uszlachetnione, odpowiadające warunkom wpisania do księgi głównej ogierów i klaczy zarodowych	Uszlachetnione, nieudowodnionego pochodzenia	Krajowe		Ardeny, belgi, boulony i t. d. z udowodnionym pochodzeniem	Pogrubione ciężkimi rasami pociągowymi	Różne	Razem	Kategeria			Wybrane na podstawie §	Ogólna ilość ogierów według spisów	Doprowadzono	Odrzucono	Ilość klaczy
					angielska	arabska	anglo-arabska			pospolite, bez określonego typu	hucuły, koniki, mierzyny					I	II	III					
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24
1	Białostockie	5	1	—	45	13	14	62	88	176	24	65	234	—	727	3	70	303	342	4.153	3.804	3.100	134.343
2	Kieleckie	30	10	5	51	42	29	148	198	88	15	24	143	6	789	24	130	567	68	4.473	4.274	3.485	125.959
3	Krakowskie	6	4	1	9	4	31	114	73	—	11	—	1	—	254	11	37	129	77	1.784	1.442	1.533	55.304
4	Lubelskie	49	11	2	31	17	40	201	90	122	14	37	104	7	725	12	58	288	367	2.164	2.008	1.283	156.302
5	Lwowskie	45	9	1	22	5	22	110	299	70	48	—	1	—	632	7	120	183	322	2.543	2.069	1.437	125.663
6	Stanisławowskie	15	1	—	12	6	15	67	64	9	57	—	—	—	246	2	87	95	62	603	550	304	54.640
7	Tarnopolskie	49	35	9	28	15	16	104	221	29	33	—	—	—	539	8	158	208	165	1.342	1.221	682	103.969
8	Łódzkie	14	2	3	24	7	10	76	128	132	3	1	27	5	432	4	57	203	168	1.613	1.508	1.076	59.535
9	Poleskie	5	—	—	1	2	2	41	8	26	36	27	166	—	314	2	28	199	85	1.013	795	481	69.156
10	Pomorskie	36	4	—	146	7	42	119	124	21	—	59	68	—	626	29	139	260	198	2.162	1.923	1.297	109.819
11	Poznańskie	59	15	3	217	13	53	155	64	2	6	4	2	—	593	70	128	380	15	2.757	2.148	1.555	102.274
12	Śląskie	4	—	—	3	—	5	5	—	—	—	6	4	—	27	—	12	13	2	139	121	94	6.937
13	Warszawskie	31	3	1	31	12	22	107	228	83	2	23	473	2	1.018	12	120	403	483	3.793	3.380	2 362	115.962
14	Wileńskie	8	1	—	1	—	—	38	21	101	23	128	318	—	639	1	50	529	59	2.370	2.247	1.608	54.858
15	Nowogródzkie	5	1	—	—	1	1	8	10	22	—	52	436	—	536	2	21	426	87	1.413	1.342	806	60.721
16	Wołyńskie	20	11	4	11	11	15	231	176	105	29	1	69	—	743	7	54	326	356	3,896	3.689	2.946	199.333
	Razem	381	108	29	632	155	317	1.586	1792	1.046	301	427	2046	20	8.840	194	1.278	4.512	2.856	36.218	32.521	24.049	1.534.775

Jeździec i hodowca

8

ORGAN TOW. ZACHĘTY DO HODOWLI KONI W POLSCE, TOW. HODOWLI KONIA ARABSKIEGO, POLSKIEGO ZWIĄZKU JEŹDZIECKIEGO, NACZELNEJ ORGANIZACJI ZWIĄZKÓW HODOWCÓW KONI W POLSCE

ROK XVIII. WARSZAWA, 10 MARCA 1939 R.



Pan Prezydent Rzeczypospolitej ogląda stadninę pełnej krwi w Lesznie.

INŻ. JAN GRABOWSKI

Stadnina pełnej krwi w Lesznie

ROZDZIAŁ I.
WIADOMOŚCI OGÓLNE O STADNINIE

Stadnina koni pełnej krwi w Lesznie założona została w r. 1896 przez p. Michała Bersona, obecnego członka Zarządu T-wa Zachęty do H. K. w Polsce. Leszno położone jest w pow. błońskim, woj. warszawskiego na granicy puszczy Kampinoskiej o 30 km. od Warszawy. Całkowity obszar majątku wynosi w cyfrach okrągłych 1800 ha, z czego ziemia orna 650 ha, lasy 1150 ha.

Charakterystycznym jest, że Leszno nie posiada zupełnie łąk i pastwisk naturalnych i siano produkowane jest na specjalnie obsiewanych polach normalnych.

Glebę maj. Leszno stanowią bielice próchniczne lub mocne szczerki na podglebiu gliniastym. Gleby te są wydrenowane i bardzo zasobne.

28 ha pastwisk sztucznych, przeznaczonych dla stadniny pełnej krwi, położonych jest na mocnym szczerku o podłożu gliniastym. 20% tych paddocków znajduje się stale pod uprawą rolną (1-szy rok buraki cukrowe na nawozie bydlęcym i pełnych nawozach sztucznych, 2-gi rok trawy z ochronną wsiewką jęczmienia, ścinanego na zielono, 3-ci rok od sierpnia — pastwisko).

Pastwiska są co rok zasilane nawozami sztucznymi, zwłaszcza fosforowymi i potasowymi, co parę lat węglanem wapnia.

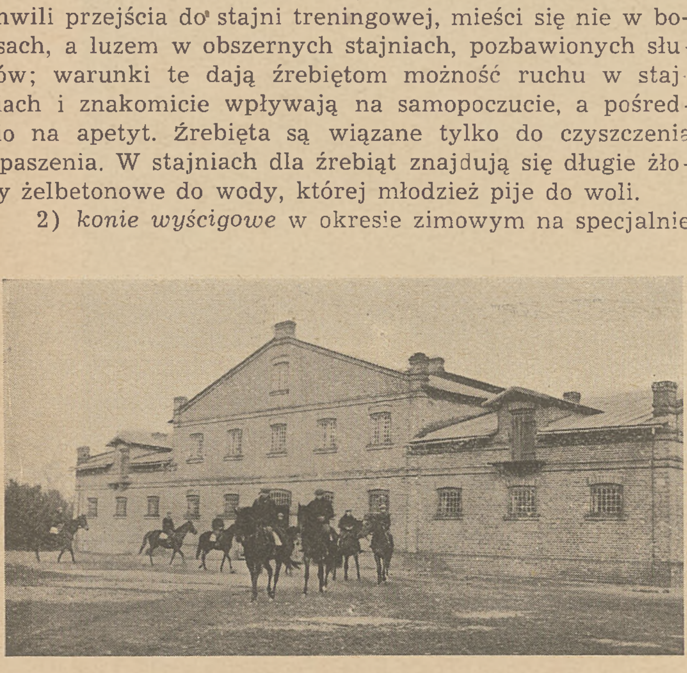
Oprócz powyższych pastwisk w Lesznie znajduje się między budynkami okólnik, dobrze osłonięty od wiatru, zimą pokryty nawozem; służy on w miesiącach zimowych do wypuszczania młodzieży oraz do przeprowadzania matek wysoko źrebnych.

Paddocki i okólniki ogrodzone są żerdziami drewnianymi, przeprowadzonymi przez słupki dębowe.

Konie pełnej krwi w Lesznie rozmieszczone są jak następuje:

1) *stado i młodzież* na folw. Leszno, gdzie znajdują się obszerne, widne stajnie dla ogierów i matek — z boksami, stajnie dla młodzieży, oraz wzmiankowane wyżej paddocki i okólniki. Młodzież, od chwili odsadzenia do chwili przejścia do stajni treningowej, mieści się nie w boksach, a luzem w obszernych stajniach, pozbawionych słupów; warunki te dają źrebiętom możność ruchu w stajniach i znakomicie wpływają na samopoczucie, a pośrednio na apetyt. Źrebięta są wiązane tylko do czyszczenia i paszenia. W stajniach dla źrebiąt znajdują się długie żłoby żelbetonowe do wody, której młodzież pije do woli.

2) *konie wyścigowe* w okresie zimowym na specjalnie



Stajnia wyścigowa na Julinku.



Tor zimowy w lesie (Strohbett) na Julinku, obwód 1000 m.

w tym celu założonym folw. Julinek, położonym o 1½ klm. od Leszna. Julinek leży wśród lasów, posiada dwa budynki, postawione w r. 1906 przez p. Michała Bersona, wyłącznie dla stajni treningowej, zawierające 30 boksów, mieszkania dla trenera, żokeja i służby stajennej, skład na paszę, siodlarnię i t. p.

Przy stajniach w Julinku znajdują się dwa tory treningowe:

1-szy otoczony lasami, lecz na dużej polanie, piaszczysty, o obwodzie 1600 mtr.

2-gi używany tylko w razie opadów śnieżnych z wiatrem lub gołoledzi, wycięty w samym lesie, o obwodzie 1000 mtr., gdzie robi się ścielisko ze słomiastego nawozu.

Takie etablissement jak na Julinku, składające się z zespołu stajen i torów roboczych jest bodaj unikatem w polskich stadninach pełnej krwi, spełnia też ono doskonale swe zadanie tym bardziej ważkie, że stadnina w Lesznie jest nierozerwalnie związana ze stajnią wyścigową, prowadzoną od początku założenia stadniny.

Dzienne normy paszy koni pełnej krwi w Lesznie.

Matki źrebne w zimie:

1) 4 kg. owsa, 150 gr. cukru pastewnego, dodatek żółtej marchwi i 5 kg. siana.

2) Na dwa miesiące przed ożrebieniem dwa razy na tydzień mash.

Klacze ze źrebiętami:

a) bez pastwiska:

1) 6 kg. owsa, 200 gr. cukru pastewnego, dodatek marchwi, 5 kg. siana.

2) Dwa razy na tydzień mash.

b) w okresie pastwiskowym jak wyżej bez marchwi, cukru, i mash.

Klacze bez źrebiąt:

a) Bez pastwiska 3 kg. owsa, dodatek żółtej marchwi, 5 kg. siana, dwa razy na tydzień mash.

b) W okresie pastwiskowym 3 kg. owsa i 3 kg. siana.

Sysaki:

Owsa zasadniczo daje się dowolnie w ten jednak sposób, że w chwili odsadzenia (6 miesięcy) źrebię wyjada dziennie 2 kg. owsa, siana dowoli.

Źrebięta odsadzone:

Odsadza się źrebięta po 6 miesiącach, owsa dostają początkowo 2½ kg. dziennie, dawkę tę zwiększa się stopniowo, dochodząc po dalszych 6 miesiącach do 6 kg. dziennie.



Roczniaki na paddocku.

W ciągu 8 miesięcy po odsadzeniu daje się trzy litry pełnego mleka dziennie. Dwa razy na tydzień mash, stały dodatek marchwi. W okresie bez pastwiska źrebięta otrzymują poza tym dziennie:

1) łyżkę mieszanki fosforo-wapniowej,
2) dwa razy dziennie łyżkę tranu, pół cytryny, 100 gr. cukru pastewnego.

Od 14-go miesiąca życia koń otrzymuje: do 6 kg. owsa dziennie, siana do woli, pastwisko, dodatek marchwi.

Stajnia treningowa w czasie wyścigów i roboty intensywnej.

1) Siana i owsa do woli z dodatkiem 250 gr. cukru pastewnego dziennie.
2) Dwa razy na tydzień à 3 kg. mashu.

W zimie:

1) 7 kg. owsa z dodatkiem 150 gr. cukru pastewnego, żółtej marchwi i 6 kg. siana.
2) Dwa razy na tydzień zamiast wieczornej dawki owsa à 2½ kg. mash.

Na dobór matek stadnych w Lesznie zwrócona jest specjalna uwaga, szczególnie w okresie powojennym. Zrobiony został wielki wysiłek, aby zasilić stadninę najlepszą krwią. Pod tym względem p. Michał Berson hołduje zasadzie sprowadzania matek z pierwszego źródła na świecie t. j. z Anglii, gdzie na przetargach w Newmarket w r. 1919 zostało zakupionych 9 matek, przeważnie najcenniejszej i współcześnie en vogue krwi, a nierzadko i pięknej kariery wyścigowej. Od klaczy tych stara się p. Berson wyprowadzać rody żeńskie i w paru wypadkach udało mu się wyhodować klasowe ich córki, rokujące najlepsze nadzieje, jak się to unaoczni w dalszym opisie matek stadnych w Lesznie. Obecnie może się stadnina poszczycić dwoma rodami żeńskimi poważnie ugruntowanymi, wyprodukowanymi od klaczy importowanych (z Anglii i Austrii). Selekcja klaczy własnego chowu, schodzących z toru jest bardzo surowa i celowa. Wcielane do stadniny są tylko klacze klasowe, a ze słabiej biegających tylko takie, które reprezentują cenną krew nieżyjących już matek, względnie są niezbędne do kontynuowania rodu.

Charakterystyczną dla Leszna właściwością jest posiłkowanie się ogierami własnego chowu, oczywiście nie wyłącznie, gdyż część klaczy jest rozsyłana do ogierów czołowych w kraju, a nawet jak ostatnio — zagranicę.

Stosowanie tej zasady sprawiło, że Leszno osiągnęło sukces w utrzymaniu linii męskiej, wyhodowanego u siebie Alarica w czterech generacjach, co jest zjawiskiem w Polsce zupełnie wyjątkowym.

Trzeba też podkreślić pewną oryginalność poglądów właściciela, wyrażającą się często w połączeniach klaczy importowanych z Anglii z ogierami krajowymi, bądź swego chowu, bądź kupnymi, wówczas gdy ogół hodowców jest raczej zdania, że należy łączyć klacze z krajowych rodów z ogierami importowanymi.

W hodowli jednak ciągle jeszcze poszukujemy prawdy i system p. Bersona, jako odrębny i śmiały w swym założeniu, przyczynia się niewątpliwie do oświetlenia tego zagadnienia.

Pod względem rodowodowym połączenia opracowywane są celowo, z uwzględnieniem potęgowania krwi męskich filarów rasy, ewentualnie wybitnych klaczy stadnych.

Ciekawą jest rzeczą stosunkowo duże nagromadzenie w Lesznie krwi wyjątkowo cennej Lady Audley — Pilgrimage — Canterbury Pilgrim, która jest niezmiernie nadająca się do inbreedowania.

Dobór matek często o pierwszorzędnym pochodzeniu i klasie wyścigowej, używanie najlepszych reproduktorów, będących do dyspozycji z uwzględnieniem ogierów swego chowu, doskonały wychów, własny zakład treningowy i dobrany oraz oddany stadninie, posiadającej swą tradycję, personel sprawiają, że lesznowska stajnia wyścigowa biega z dużym powodzeniem, przy czym charakterystyczna dla niej jest pewna równomierność rocznych wygranych.

Zaznaczyć tu należy, że stadnina pełnej krwi w Lesznie jest jedną z najstarszych w Polsce, jako prowadzona bez przerwy przez lat 43.

Sądzę, że monografię tej zasłużonej stadniny najcelowiej będzie podzielić na część historyczną, t. zn. od roku 1896 do roku 1919, w której mieści się okres ewakuacji jej do Rosji, w czasie wielkiej wojny światowej między rokiem 1914 — 1919 włącznie i część współczesną, obejmującą ostatnie dwudziestolecie, t. j. od r. 1920 do 1939. Część historyczną, jako retrospektywną, potraktuję ogólniej, część współczesną bardziej szczegółowo, analizując wszystkie klacze, jakie obecnie wchodzą w skład stadniny i ich przychówek, jak również te klacze, które padły, ale zostawiły córki, a niektóre nawet wytworzyły rody żeńskie.

Osobny rozdział poświęcę ogierom własnego chowu z zaznaczeniem obcych, które wycisnęły piętno na stadninie. Zakończę pracę statystykami, dotyczącymi stadniny i stajni wyścigowej, które najwymowniej zilustrują poważne znaczenie Leszna dla hodowli koni w Polsce.

ROZDZIAŁ II.

OKRES 1896 — 1919 R.

Zaczątek stada w Lesznie stanowi klacz kaszt. wys. półkrwi **Ocarina** (Soapsuds po The Baron — Prima Aprilis po Neptunus), ur. 1892 r. w stadzie S. Kretkowskiego, którą p. Michał Berson nabył w r. 1896. Klacz ta dała w Lesznie m. inn. mało albo bezwartościowymi końmi og. gn. B o b y po Althorp (Tibthorpe — Bidea — Wee po First Flight), wygrał on 4954 rb., a nadto Krasnosielskij Kubok pod rtm. Bibikowem, sławnym gentlemanriderem rosyjskim. W barwach Bibikowa, Boby w r. 1906 wygrał nagr. Weiter (obecnie Ks. Ks. Lubomirskich).

W r. 1898 zostały zakupione dwie klacze importowane z Anglii: **Moa** (Boulevard po Uncas — Cassowary po Clarence) c. gn., ur. 1888 r. w st. Mr. M. J. Corbally w Irlandii i **Rarahu** (Bluecoat Boy po Blue Gown — Lady Siebright po Minstrel), siwa, która jednak nie miała całkowicie udowodnionego pochodzenia ze strony matki i dla tego była wpisana do Księgi koni półkrwi.

Moa dała w stadzie szereg pożytecznych koni: E l S o l (Idle Boy), C r i s t a l (St. Germain), C a m b o (St. Germain), L e c c o (Chocim), S i r o m a c h a (Sirocco), nic jednak wybitnego, wobec czego w r. 1908 została sprzedana. Rarahu dała: V e n t u r e G i r l (Granit); wygrała 6.452 rb., L a T u r b i e (Tryton), B i l l y (Clover), L a c o n i q u e (Locarno), S t. R e m y (St. Germain), również konie grupowe.

W roku 1901 została nabyta na Węgrzech kl. c. gn. **Princesse de Galles** (Galliard po Galopin — Lady Her-

mione po Hermit), ur. w r. 1893 w st. hr. Rich Wahrmann w Austrii.

Klacz ta dała m. inn. dobrymi końmi, wśród których był syn Batorego Sherry Cobler w r. 1904 po og. St. Germain og. kaszt. Alaric, którego można uważać za najlepszego konia, wychowanego w Lesznie. Ponieważ Alaric ugruntował ród męski w polskiej hodowli koni, zajmiemy się nim szczegółowo w rozdziale o ogierach.

W roku 1903 włączona została do stada nabyta we Francji kl. **La Roche** (Zut — La Réole po Atlantic), która wszakże po za słabą klaczą Sweet Heart (Pan Grabowski) ur. 1904 r. nic nie dała i padła 1906 r.

Przychówek tego roku stanowiły: Princesse Abonyi (Abonnent — Princesse de Galles), Ocana (St. Germain — Ocarina) i St. Remy (St. Germain — Rarahu). W r. 1904 urodził się Alaric. Do stada wcielono klacze: **Delna** (Saraband — Potpourri), która padła w następnym roku, **Fata Morgana** (Morgan — Lady Mary) i **Caresse** (Kordjan — Cara). Caresse dała jednego tylko przeciętnego ogiera Canaille ((Chrobry) i jako stale jałowa została w r. 1911 sprzedana.

Natomiast Fata Morgana stała się założycielką rodu żeńskiego, który przetrwał do dziś, zajmiemy się więc nią specjalnie przy omawianiu rodów stada Leszno.

W r. 1905 włączono do stada wysokiej półkrwi **Venture Girl** córkę Granita (Roehampton — Gertruda po Albion) i Rarahu, która dała w swej karierze stadnej małowartościową kl. Roma (Chrobry) i dobrego pracownika na torze og. Alarm (Alaric). Przychówek tego roku stanowiły: Fitz Morgan (Brzask — Fata Morgana), który nie biegał, Pamplona (Scotch Boy — Ocarina), która nic nie wygrała, Cambo (St. Germain — Moa), która nic nie wygrała, Val Carlos (Batory — Princesse de Galles), koń klasy sprzedażnej, San Sebastiano (Brzask — Delna), która wygrała 188 rb. Był to więc rocznik bardzo słaby.

W r. 1906 włączone zostały do stada: **Syrena** (Ruler — Sundew po Bend'Or), ur. w r. 1900 w stadzie bar. L. Kronenberga, matka m. inn. dobrego konia Iron (Irish Lad), który wygrał 15.102 rb. w tym nag. Weiter, i ur. w 1902 r. w stadzie L. Grossego i L. Grabowskiego kl. Violete de Parme (Duc of Parma — Pani Chorążyna po Chorąży Świnka), która dała kl. La Renteria (Horizont II), matkę stadną początkowo w st. Byszów, potym w st. Łopuszno. Kupno Syreny znamionowało już pewną myśl hodowlaną, gdyż była ona półsiostrą klasowego Sirdara, zaś włączenie do stada kl. Violette de Parme było początkiem planowej działalności w stadninie, była ona bowiem półsiostrą znakomitej M-me Ferrari.

Przychówek tego roku stanowiły Garda (Brzask — Princesse de Galles), małej wartości koń wyścigowy, który padł 1911 r., wspomniana wyżej Roma (Chrobry — Venture Girl), Lecco (Chocim — Moa), który nic nie wygrał i Napoli (Chocim — Ocarina), która też nic nie wygrała.

Jak widać więc początki stada były trudne.

Dopiero rok 1907 dał Sherry Coblera (Batory — Princesse de Galles), który wygrał 17.207 rb. 50 kop., w tym nagr. St. Leger, Jubileuszową i Weiter. Po skończonej karierze Sherry Cobler został nabyty z przetargu przez Delegację Chowu Koni przy C. T. R. na reproduktora za 1650 rb. Poza tym w r. 1907 urodziły się mniej wartościowe: Mac Lean (Giufa — Syrena), Canaille (Chrobry — Caresse) i Dame Noute (Giufa — Fata Morgana), która wygrała 3.033 rb. 50 kop.

Do stada włączono: Vae Victis (Matchbox — Nickel), ur. w Rosji w stadzie Łopatina, matkę Alaric Victora, i Princesse Greza (Gunnersbury — Arvaleany po Buccaneer), ur. 1895 r. w st. hr. Blascovitz, która dała trzy matki stadu Leszno — Princesse Noris (No Rule), wygr. Middle Park Plate i II-ga w nagr. Kruszyny, Alcantara (Alaric) i Jersey Lilly (Alaric). **Princesse Noris** w r. 1915 padła. **Alcantara** dała m. inn. w r. 1922 dobrego konia Arala po Arak (Falb — Rigo po Jack O'Lantern), **Jersey Lilly** nic wybitnego nie dała i została



ALARIC (St. Germain — Princesse de Galles), og. kaszt., ur. 1904 r. w Lesznie. Zdjęcie przedstawia Alaric'a po zwycięstwie w nagr. Specjalnej dla czterolatków („Spiecjalnyj Czetyriochletnij Priz") w Petersburgu.

sprzedana do st. Byszów, skąd przeszła do Łopuszna. Tak więc żadna z trzech córek Princesse Greza nie zdołała kontynuować jej rodu.

W roku 1908 wcielono do stada kl. **Therese Raquin** (Gaga — Trilby po Waisenknabe) ur. 1904 w st. P. i J. Łopatinów.

Therese Raquin była dobrą klaczą wyścigową; wygrała w barwach M. Bersona Middle Park Pl. i Oaks, poza tym była II-ga w Derby. W stadzie dała dobrego ogiera Ontario (po Irish Lad) i grupowego ogiera Alter Ego (po Alaric), sprzedanego Sergiuszowi Niemojewskiemu. Po tym 4 lata jałowiła i uległa rekwizycji w 1914 roku.

Przychówek 1908 r. Raul (No Rule — Vae Victis), padł jako roczny, Iris (Irish Lad — Syrena), wygr. nagr. Sirdara i 3.642 rb. po czym wzięta na matkę do stada, Palmarium (Palmiste i Princesse Greza), który biegał bez powodzenia, Fantina (Irish Lad — Fata Morgana), była dobrą klaczą wyścigową, która wygrała 16.409 rb. 50 kop., w tym nagr. Rzeki Wisły i L. hr. Krasińskiego, i okazała się cenną klaczą stadną, kontynuując ród Fata Morgany, Siria (Sirocco — Ocarina), która nic nie wygrała, oraz Siromacha (Sirocco — Moa), która wygrała 402 rb i została sprzedana.

Od r. 1908 zaczęła się w Lesznie selekcja matek; na pierwszy ogień poszła Moa, którą w roku tym wybrakowano. W następnym roku sprzedano również słabą Ocarinę, padła Syrena.

W r. 1909 stanął w Lesznie jako reproduktor Alaric, przynosząc zaszczyt swemu rodzinnemu stadu.

Przychówek tego roku stanowiły: Navarra (No Rule — Vae Victis), wygr. 1365 rb., Princesse Noris (No Rule — Princesse Greza), patrz wyżej, Indiana (Irish Lad — Fata Morgana), wygr. 2129 rb., Ontario (Irish Lad — Therese Raquin), wygr. 3003 rb., w tym nagr. Aschabada i Sirdara.

W r. 1910 wcielono do stada nowe matki:

Feetschi (Chelsea — Fée po Enchanteur), ur. w roku 1890 w st. hr. H. M. Saint Genois, która dała z Falbein dobrego Farfadeta i **Saffi** (Zsupan — Fernande po Saraband), ur. 1898 r. w st. A. Baltazzi w Austrii, która dała z Alaric'iem trzy klacze bez większej wartości: Alsace, Salamander i Schellal.

Przychówek tego roku stanowiło wyłącznie potomstwo Alarica: Albion (Alaric — Vae Victis), Alarm (Alaric — Venture Girl), patrz wyżej, Alcantara (Alaric — Princesse Greza), patrz wyżej, Alicante (Alaric — Fata Morgana), dobry grupowy koń, wygr. 6323 rb. i w r. 1915 poszedł do chowu, Alter Ergo (Alaric — Therese Raquin), patrz wyżej. (d. c. n.)

Ciekawy przyczynek do historii hodowli arabskiej w stadninie hr. Branickich

W archiwach hr. Branickich znaleziono niedawno cenne dokumenty, oświetlające historię hodowli arabskiej w stadach, które do tej rodziny należały. Jest to opis stad, przeznaczony do publikacji w Paryżu, oraz dwa listy z roku 1874 pisane przez p. E. Witkowskiego, ówczesnego zarządcę dóbr hr. Konstantego Branickiego.

Oto niektóre ustępy listów:

„...Stado Uzińskie, wyłączna własność JWP. Hr. Konstantego, prowadzi się pod kierunkiem W. Markowskiego, które je starannie oczyszcza ze wszelkiego śladu angielszczyzny, przypadkowo z dawnych lat w niektórych matkach pozostałej. Stado więc jest czysto arabskiem, czego dowodzą rejestra metryczne od roku 1803 prowadzone. Zdarzało się później, że był jakiś przychówek po angielskiej klaczy, którą niekiedy Hr. Xawery przysłał do stada, ale potomstwa ich śladu już nie ma.

Na wystawę nie posyłamy dalej jak do Kijowa, gdzie odebrały medale: „Nałęcz" po Nizamie i Alkadar oraz list pochwalny „Szanfary" po Solferino".

„...Nie pamiętam, aby od nas kupowano konie do stad rządowych. Zdaje mi się jednak, że zakupione en masse 106 koni różnego wieku do Stada Sułtańskiego jest dość wymownem, aby więcej pochwał nie potrzebować".

„...Na Ukrainie jedynie tylko Stada Hr. Branickich i Księcia Sanguszki są czystej krwi arabskiej"....

„...JW. Hr. Konstanty Branicki polecił mi przesłać JWPanu Dobr. opis Stad. Przed tym stanowiły one jedną całość — od 1871 stanowczo rozdzielone — każdy z Braci rozporządza swoją częścią i osobno onę prowadzi".

——oOo——

Z opisu stada cytujemy, co najważniejsze:

„Dzisiejsze Stada Hr. Branickich, znajdujące się w trzech miejscowościach Kijowskiej Gub. — Hr. Aleksandra Janiszówka, pow. Taraszcza, dobra Stawiskie Hr. Władysława Szamrajówka, pow. Wasylków, dobra Białocerkiewskie i Hr. Konstantego Uzin, pow. Wasilkowski. Stado było pierwotnie założone przez Dziada Ich, Hetmana Wielkiego Koronnego, Franciszka Xawerego Branickiego w Szamrajówce w 1778 r. i składało się z 30 klaczy arabskich ze Stada Tulczynieckiego Wojewody Kijowskiego Szczęsnego Potockiego i z 2 ogierów wschodnich. W miarę rozmnażania się Stada, gdy liczba klaczy stadnych (matek) przeszła 100, uczuła się potrzeba rozdzielenia ich na dwoje, i jedna połowa onego w r. 1802 przeprowadzoną została do Winograd pow. Zwinogródka, dobra Stawiskie — prócz tego dla ułatwienia i pewności w wychowaniu jak w Stadnicy Szamrajowskiej tak i Winogradzkiej trzymano tylko klacze stadne i młode ogierki, młode zaś klaczki z obu Stad przepędzono do innego miejsca, przy folwarku Czepelówka, pow. Wasilkowski.

Że jednak Stadnina Winogradzka była odległa od Szamrajówki, siedziby głównego Koniuszego około 100 werst, co do dozoru stało się uciążliwem, a od Biała Cerkiew, mieszkania Hetmana Wko. Koronnego o 90 werst, starano się znaleźć na ten cel odpowiedniejsze miejsce, a w bliższej odległości i wybrano takowe na stepie wsi Uzin odległym od Białej Cerkwi o 18 werst i w bliskości Czepelówki, dokąd przeprowadzono tymczasowo Stado z Winogradu, a w Uzinie zaczęto budować nową Stadnicę, która ukończona 1820 r. ostatecznie przyjęła Stado Winogradzkie i z Czepelówki i dotąd exystuje i jest własnością Hrabiego Konstantego Branickiego.

Po rozdzieleniu majątku pomiędzy synami Senatora Hr. Władysława Branickiego, dobra Stawiskie (Stawiszcze) dostały się Hr. Aleksandrowi, który w bliskości Stawiszcz, we wsi Janiszówka pow. Taraszcza założył nową Stadnicę, ukończoną w 1871 r., a wybudowaną z wielkim przepychem i nakładem, dokąd swoją część Stada przeprowadził.

Do r. 1803 nie znajduje się ksiąg dokładnych, któreby pozwoliły z pewnością pokazać wzrost Stada i dokupywane wschodnie ogiery dla podtrzymania i podniesienia krwi arabskiej w Stadzie. Tradycja tylko i wzmianki w rodowodach przechowały nazwiska słynniejszych ogierów arabskich, które między innemi odznaczyły się odradzaniem doskonałych koni, te są:...".

Tu następuje długi wykaz koni, który w streszczeniu podajemy:

Alepczyk, Kutuzow, Aga, Stambuł, Stary Arab, Płatow, Pers, Mysyr, Chocim, Milado, Wezyr, Czerkies i Tysiacznik, ten ostatni przyprowadzony z Arabii przez koniuszego Księcia Eustachego Sanguszki.

Od roku 1803 regestra regularniejsze wykazują:

W latach 1807 — 1813 zakupiono 5 ogierów.

W latach 1817 — 1820 nabyto 17 ogierów od koniuszego hr. Potockiego z Tulczyna, Obodyńskiego, który przyprowadził do kraju znaczną partyę arabów i osiadł z nimi w Dżugastra, gub. Podolskiej, pow. Olhopol.

W roku 1820 wyprowadzono wprost z Arabii przez koniuszego Wróblewskiego ogiera **Kalif,** a w 1820/21 r. — przez koniuszego Molendę — ogiery **Neddzi, Ilderim, Molenda, Koheljan, Wejzyr, Basza i Aga.**

Od r. 1823 do 1845 zakupiono 21 ogierów, w ich liczbie — wywodowego araba **Wozna** od Emira Wacława hr. Rzewuskiego, oraz reproduktora **Wernet,** który zostawił pokolenie najdzielniejszych koni.

W 1845 r. Hr. Władysław i Konstanty Braniccy wyjechali do Arabii w celu zakupienia najlepszych koni. Po całorocznej podróży przyprowadzili ze sobą ogiery: **Kohejlan, Bajazet, Oman, Mahomet, Janczar, Han i Neddzy** oraz 9 klaczy. Poza tym w 1845 r. nabyto od ks. Madatowa 5 klaczy.

Od 1847 do 1871 r. zakupiono 36 ogierów i 2 klacze. W liczbie reproduktorów: ogiery **Merdżenkir** (r. 1851) i **Abuhajl** (r. 1857) wyprowadzone z Arabii przez Hr. Juliusza Dieduszyckiego; ogiery **Hussein** i **Sahor,** wyprowadzone z Arabii w 1858 r. przez Hr. Aleksandra Branickiego, oraz og. **Aghil-Aga** (r. 1871) sprowadzonego z Arabii przez płk. Brudermana dla Stad rządowych Austryackich.

Dalej p. E. Witkowski pisze:

„Znaczna liczba ogierów wschodniej krwi musiała być poprzednio nabyta. Co więc napewno wiadomo w 71 lat teraźniejszego wieku — 107 ogierów i 16 klaczy najwyższej arabskiej krwi weszło do Stada dla podtrzymania i podniesienia produkowanych koni.

Wyznaczanie ogierów do klacz odbywa się też z całą bacznością na przymioty i zalety obojga reproduktorów....

„...Dlatego też konie tutejszego Stada, oprócz pięknych kształtów czystą porodę odznaczających, mają i wzrost wyższy, którego wogóle Arabskim nie dostaje.

Co się tyczy użytku jaki miał kraj ze Stada arabskiego Hr. Branickich — coroczne raporta sprzedanych lub darowanych koni dostatecznie to wykazują. Wszakże raporta te regularne są dopiero od 1818 r., z poprzednich lat trudno dojść dla niekompletu i nieregularności.

Od 1818 r. więc po 1871 datę stanowczego rozdziału Stada pomiędzy Hr. Branickich:

sprzedano ogierów i klaczy	2069
darowano ogierów i klaczy	1231.

Konie te rozeszły się po większej części w gub. Podolską i Wołyńską i są osnową lub podtrzymaniem bardzo wielu pomniejszych stadnin, które również jak i mali producenci kilka tylko klaczy najczęściej zaprzężnych mający, wyprowadzają przecież na jarmarki nieraz bardzo piękne konie.

Roku 1864 Sułtan Abd-ul-Azis, chcąc dla siebie osobiście zaprowadzić stado pod Konstantynopolem, wysłał swych koniuszych i weterynarza dla obejrzenia Stajni i Stad Hr. Branickich, — którzy po szczegółowym obejrzeniu każdej sztuki, zdali sprawę Sułtanowi i otrzymali polecenie kupienia:

koni wierzchowych . . .	8
koni uprzężnych	6
ogierów stadnych	2

(**Jarzmo** i **Inak** swego chowu, po ogierze Indianie, wywodowym arabie zakupionym w r. 1853).

matek (klaczy stadnych) . .	48
trzylatków	17
dwulatków	21
źrebiąt pod klaczami . . .	4
Razem sztuk	106

Fakt ten dostatecznie przemawia na pochwałę Stada Hrabiów Branickich".

N O T A T K A

W literaturze naszej brak jest książki o koniu, nie o tym koniu, ujętym z punktu widzenia nauki hippologii, bez skazy lub tym okropnym jak zmora „z wadami", ale brak nam materiału opisowego, mogącego stać się przyczynkiem do historii konia żywego, naszego przyjaciela, towarzysza z wojny czy uciech sportowych, pomocnika w znojny dzień codzienny, brak nam obrazu konia dobrego czy złego ale prawdziwego.

Nie jeden z nas zaznał od niego wiele dobrego, nie jednego wyniósł on z opresji wśród gradu kul, nie jednemu przypinano Virtuti za jego przyczyną. Wszyscy więc, którzy znają „rozkosz na jego grzbiecie", mają coś do powiedzenia.

Zwracam się więc do wszystkich kolegów po fachu, wszystkich „jego" przyjaciół, miłośników i zwolenników, z prośbą o przesłanie mi opisów, wspomnień, notatek, w formie gotowej lub surowej, aby mógł powstać w ten sposób choć skromny pomnik jego wiekowych zasług dla Polaka.

Niechaj przemówią obok poety — żołnierz, obok profesora prosty gawędziarz, a złoży się całość, która na pewno będzie przyjęta z radością przez całe społeczeństwo. Forma jest obojętna — serce musi przemówić, a książka będzie miała swoją duszę.

Myślę, że książkę tę będzie czytać z rzewnym wzruszeniem i staruszek przy kominku, i student i pensjonarka pod ławą szkolną. U wszystkich bowiem świadomie lub podświadomie istnieje wielkie i gorące a na pewno od wieków zakorzenione uczucie dla tego stworzenia, które, jak Zagłoba mówił, było dane przez Boga przede wszystkim Polakowi.

Stefan Dembiński, gen. bryg.

Szef Remontu M. S. Wojsk., Warszawa.

Przegląd retrospektywny wyścigów

oraz bilans wyścigowo-hodowlany 1938 r.

(Ciąg dalszy)

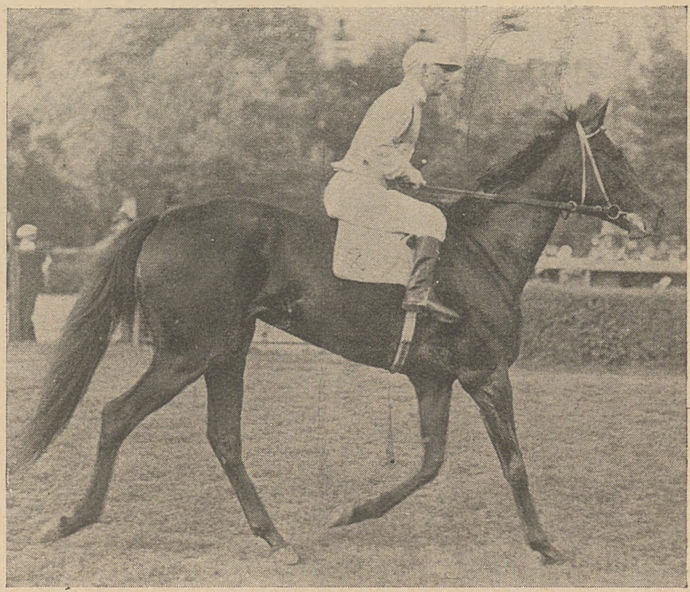
Następną grupę tworzą: Iris, Neon, Toffi, Nola, En Avant, Loyal, Katon, Money Moon, Iffet. Uzdolnienia tych koni były bardzo różne w zależności przede wszystkim od dystansów, co postaramy się uwidocznić w poniżej załączonych handicapach orientacyjnych.

Iris (Torelore — Nuit de Mai po Sundridge) zrobił najlepszy wyścig w nagr. im. Prezesa Łódzkiego Tow. Zachęty do Wyśc. Konnych, mijając celownik głową w głowę z dobrą trzylatką Rosą II. W gonitwie I kat. był głowa w głowę z trzylatką Rentą, nie można więc uznać go za konia szczęśliwego. Poza tym Iris wygrał 3 wyścigi: dwie gon. II kat. i jedną trzeciej, zaś w dodatkowym sezonie był dobrym drugim w 4000-m handicapie. Wygrał ogółem 14.000 zł i nie ziścił w całości tych nadziei, jakie można było w nim pokładać.

Neon (Highborn II i Whittlesford po Stedfast) okazał się zupełnie innym — dużo gorszym — niż można było spodziewać się na podstawie jego drugiego miejsca w Produce i Derby w r. 1937. Próby wygrania większej gonitwy w r. 1938 spełzły na niczym, a sukcesy jego skończyły się na wygraniu 3 gonitw wartości 2000, 2400 i 3000 zł. Dobrze biegał w nagr. Skoków, odbierając drugie miejsce Habdankowi. Obserwując tegoroczną karierę Neona, widzi się wyraźnie chwiejną linię wytkniętych mu zadań: wyścig na 1.300 mtr. później nagr. Prezydenta Rzplitej; nagr. im. gen. K. Sosnkowskiego na 1600 mtr. i nagr. im. ks. ks. Lubomirskich na 4.800 mtr. Neon wygrał 10.220 zł i sądzimy, że na rok bież. 1939 można mu przepowiedzieć znowu lepszą karierę; nie trzeba bowiem zapominać, że koń ten w zimie 1938 r. ciężko chorował.

4 l. **Toffi** (Palatin — Menzala po Sardanapale) była, jak zawsze „asem", jeśli chodziło o gonitwy na 1.600 mtr. i jeśli elastyczny tor przychodził z pomocą jej niezbyt mocnym stawom pęcinowym. W nagr. III kat. wyprzedza łatwo Oviette Chérie. W nagr. I kat. Orlean bije o łeb Toffi, kończącą gonitwę w jednej linii z Estradą. W gonitwie z nagr. 4000 zł (17.IX) Toffi bije finiszem 3 l. Herpesa, Trefl, oraz 4 l. Neona — bardzo dobry wyścig. W nagr. Kieleckiej Toffi jest jeszcze lepsza, zwyciężając pewnie o 2 dł. bardzo szybką Estradę i Rozmacha — lecz Toffi niesie tu tylko 57 kg wobec 57 kg, które niosła Estrada i 59, które niósł Rozmach. W nagr. Radomskiej jest inaczej: Toffi niesie 60 kg i przegrywa do 3 l. Ostrej (57) i 3 l. Rozmacha (59). W kapitalnym handicapie Pickwick'a, po zaciętej walce, Toffi (60½ kg) zwycięża Rozmacha (61½) o łeb, zaś En Avant (58½) jest o ½ dł. trzecią. Ogółem w r. 1938 wygrała Toffi 16.980 zł, zaś w karierze (3 i 4 l.) 42.700 zł.

Nola (Chèvrefeuille i Fiume po Parachute) zdołała wygrać 5½ wyścigów; poza tym była raz druga i 4 razy trzecia przy 14 startach. Najcenniejsze zwycięstwo odniosła 19 października w handicapie z nagr. 5000 zł; niosąc 60 kg pokonała pewnie o ½ dług. En Avant (57½). Uprzednio te dwie klacze spotkały się w gonitwie o nagr. 4000 zł pod równą wagą i Nola wygrała też o ½ dług. ale łatwo. W gonitwie I kat. 27.IX Nola pod równą wagą pokonała w walce i tylko o łeb Nelly, zaś w takiej samej gonitwie (I kat.) na wiosnę wyprzedziła z łatwością Centyfolję. W gonitwie II kat. w końcu maja stanęła u celownika łeb w łeb z Kryniczanką. Nola wygrała w r. 1938 sumę 19.570 zł, a w czasie swej kariery (2, 3 i 4 l.) zdobyła 10½ wyścigów, a suma wygranych wyniosła 39.910 zł.



MONEY MOON (Bulger — Virgin Queen), 4 l. kl. sk. gn., hod. i wł. Wł. hr. Smorczewskiego.

En Avant (Bafur — Effigie Royale po Prince Chimay) biegała również gorzej niż to zapowiadała jej kariera jako trzylatki. Na wiosnę długi czas nie mogła dojść do formy, i później biegała mało szczęśliwie, tak że dopiero za **dziesiątym** startem wygrała swój pierwszy wyścig. Zdobyła 2 gonitwy II kat., 1 — trzeciej i jedną pozagrupową 3000-ną, zwyciężając 3 letniego Effora. Była trzecią w nagrodzie Krasne za Radą i Money Moon. W nagr. Lubelskiej Iffet, dzięki 2 kg ulgi wagi pokonała En Avant o ½ długości, a Nola również o 2 kg. mniej — była trzecia. Jednakże na jesieni w 5000-ym Handicapie role się zmieniły: Nola (60 kg) pobiła En Avant (57½) o ½ dług., ale dodać trzeba, że Nola miała do pomocy drugiego konia, który zrobił odpowiednie tempo. En Avant biegała 17 razy i wygrała 4 pierwsze, 3 drugie i 6 trzecich nagród na sumę 16.740 zł. Była to dobra klacz, zwłaszcza na dystansach 1600—2200 mtr. i powinna być wartościową matką stadną. Kariera wyścigowa jej złożyła się o tyle niedostatecznie, że bywała chwilami zbyt ciężka. W czasie swej kariery (2, 3 i 4 l.) En Avant wygrała 10 wyścigów i 44.070 zł.

Loyal (Rheinwein — Huryska po Morphy) biegał jako 4 l. stosunkowo gorzej niż jako trzylatek. W nagr. 3000 zł zwycięża łatwo byłego derbistę Horynia, w nagr. Piotrkowskiej zaś Aaka — po walce o szyję. W nagr. Prezydenta Rzeczypospolitej, idzie do pomocy Karesowi — jest bez miejsca. W nagr. Poznańskiej przegrywa do Jacka II lecz wyprzedza Iffet. W Hcp. Kordjana (58½) jest bez miejsca. Na jesieni zdobywa Handicap Otwarcia (59½), zaś w nagr. 3000 zł bije dowolnie Pommery'ego. Później jest już zupełnie bez formy i beznadziejnie przegrywa nagrodę Intryganta i ks. ks. Lubomirskich — w obu gonitwach był ostatni i nie była to jego właściwa forma. **Katon** (Colombo — Antinea) biegał 9 razy. Wygrał gonitwy: I kat., 3000 zł oraz handicap Leszna; w tej gonitwie

niósł 55½ kg i pobił w walce Dal (53) i Iffet (58½). W nagrodzie im. Kawalerii Polskiej zajął Katon trzecie miejsce przed Aakiem i Iffet. Wygrał w sumie 16.000 zł. **Money Moon** (Bulger — Virgin Queen) odznaczyła się, wygrywając nagr. im. 14 pułku uł. Jazłowieckich od trzyletnich klaczy Renty i Rosy II. Była druga w nagr. Krasne za 3 l. Radą, wygrała gonitwę I kat. Na jesieni biegała bardzo źle w nagr. 4000-ej: była ostatnia za Nolą, En Avant i nawet Genewą. Coś tam musiało być nie w porządku z tą piękną klaczą, gdyż po tej porażce już więcej do startu nie wyszła. **Iffet** (Illuminator — Arrow) zdobyła nagrodę Lubelską, bijąc En Avant (+2 kg) i Nolę, handicap z nagr. 3000 zł, bijąc Pommery oraz handicap Łoma pod wagą 56½ kg, bijąc w walce 3 l. Ostrą (53) i 4 l. Newmarket (55½). Na jesieni biegała źle — im później tym gorzej — forma tej klaczy bywała czasem niepojęta. W sumie zdołała ona wygrać 15.130 zł.

**
*

A. Porównawczy Handicap klasyfikacyjny za rok 1938 (na rok 1939). Dystans 2.400 mtr. w skali wagi 4 l. — 58, starsze — 59 kg.

(konie, które w r. 1938 były trzylatkami wydrukowano **tłustym drukiem**).

1.	**Jeremi**	+8	66	28.	Loyal	—2½	56½
2.	**Kszyk**	+7	65	29.	Katon	—2½	56½
3.	Marap	+6	65	30.	Iffet	—2½	54½
4.	Jon	+4½	63½	31.	Raptus	—3	56
5.	Kitty Villars	+4½	61½	32.	**Effor**	—3	55
6.	Piano	+4	63	33.	Kubań	—3½	55½
7.	**Juturna**	+3½	59½	34.	Dar	—3½	55½
8.	**Kanclerz**	+3	61	35.	**Wisconti**	—3½	54½
9.	**Rada**	+3	59	36.	Pociecha	—4	53
10.	Jacek II	+1	60	37.	**Centaur II**	—4	54
11.	Kares	+1	60	38.	**Marwal**	—4	54
12.	Pędziwiatr II	+½	59½	39.	**Capri**	—4	52
13.	Habdank	+½	59½	40.	Lift Boy	—4½	54½
14.	**Sart**	0	58	41.	Neptun	—4½	54½
15.	**Rosa II**	0	56	42.	Aak	—4½	54½
16.	**Witamina**	0	56	43.	**Rejwach**	—4½	53½
17.	**Escorial**	—½	57½	44.	**Wamba**	—4½	51½
18.	**Ostra**	—½	55½	45.	Ibis	—5	54
19.	**Trefl**	—½	55½	46.	Kanguru	—5	54
20.	**Apollo**	—1	57	47.	Bałtyk	—5	54
21.	**Złom**	—1	57	48.	Horyń	—5	54
22.	**Gedymin**	—1½	56½	49.	**Nobile**	—5	53
23.	**Treize**	—1½	56½	50.	**Il Bacio**	—5	53
24.	Iris	—2	57	51.	**Markiz II**	—5	53
25.	Neon	—2	57	52.	**Kamień**	—5	53
26.	En Avant	—2	55	53.	**Hungaria**	—5½	50½
27.	**Renta**	—2	54	54.	**Old Girl**	—5½	50½

ADMINISTRACJA „JEŹDŹCA i HODOWCY"

uprzejmie prosi tych p. p. Prenumeratorów, którzy nie kompletują roczników „Jeźdźca i Hodowcy", o łaskawy zwrot na koszt Administracji początkowych Nr. Nr. z r. 1939, a mianowicie Nr. Nr. 1, 2, 3, 4, 5, i 6. Szczególnie prosilibyśmy o zwrot Nr. 5-go, który jest już całkowicie wyczerpany.

B. Porównawczy Handicap klasyfikacyjny dla 3 l. i st., które nie wygrały w roku 1938 — 32.000 zł. Dystans ok. 1.600 mtr.

(konie, które w roku 1938 były trzylatkami wydrukowano **tłustym drukiem**).

1.	**Herpes**	+7	65	21.	Dapifer	+½	58½
2.	**Rozmach**	+6	64	22.	**Allongo**	0	58
3.	Toffi	+5½	61½	23.	Iloczyn	0	58
4.	**Ostra**	+5½	61½	24.	Nelly	0	56
5.	**Estrada**	+5	61	25.	**Rawita**	—½	57½
6.	**Escorial**	+5	63	26.	**Rakoczy**	—½	57½
7.	Nola	+4	60	27.	Lulu	—½	55½
8.	**Trefl**	+4	60	28.	**Komtur II**	—½	57½
9.	Iris	+3	61	29.	**Wamba**	—½	55½
10.	Iffet	+3	59	30.	**Jenissiej**	—1	57
11.	**Delaval**	+2½	60½	31.	Pommery	—1½	56½
12.	En Avant	+2½	58½	32.	**Latania**	—1½	54½
13.	Bouboule	+2	60	33.	Dal	—1½	54½
14.	Deville	+2	58	34.	**Derwisz II**	—2	56
15.	Neon	+1½	59½	35.	Nizza	—2	54
16.	**Renta**	+1½	57½	36.	Kabina	—2	54
17.	Łuk	+1	59	37.	Hokey	—2½	55½
18.	**Tauryda**	+1	57	38.	Lari-fari	—2½	55½
19.	Money Moon	+1	57	39.	Ingola	—2½	53½
20.	Elba	+1	57	40.	**Lolita**	—3	53

Jak wypada porównanie roczników 1934 (czterolatki) i 1935 (trzylatki)? Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że dwa czołowe trzylatki, Jeremi i Kszyk, były najlepszymi końmi sezonu. Natomiast trzylatki już nie czołowe, ale tym niemniej pierwszej klasy, jak Juturna, Kanclerz i Rada — ustępowały czołowym czterolatkom — Marapowi, Jonowi, Piano, Kitty Villars.

Wartość trzylatków wykazały różne gonitwy porównawcze, a przede wszystkim klasyczna Wielka Warszawska, gdzie Kszyk gładko rozprawił się z czołowymi czterolatkami, oraz nagr. im. A. hr. Wielopolskiego, gdzie Kszyk wziął na grzbiet 5 kg. nadwagi i pokonał łatwo derbistę z r. 1937 — Piano. Trzylatki wygrały pozatym następujące ważniejsze nagrody porównawcze: Rada — nagr. Krasne od 4 l. Money Moon i nagr. Rzeki Wisły — tę ostatnią gonitwę prawie od samych rówieśniczek. Kanclerz zdobył nagrodę Kozienic — z lepszych czterolatków biegał tylko Pędziwiatr II. Do nagr. im. L. hr. Krasińskiego nie zapisano w ogóle żadnego czterolatka.

Natomiast starsze konie zwyciężyły trzylatki w następujących gonitwach: 5 l. Jacek II i 4 l. Pędziwiatr II nie dały się pobić Radzie. W nagr. Jazłowieckiej 4 l. Money Moon utrzymała pierwszeństwo przed Rentą i Rosą II. W nagr. Janowskiej 4 l. Kitty Villars zwalczyła Radę. Wielki handicap Brzezia zakończył się rewelacyjnym zwycięstwem 4 l. Piano nad trzylatkami Efforem i Rosą II. Tak więc z rocznika 1935 mieliśmy 2 trzylatki wybitne i kilka bardzo dobrych. Jeremi jest ogierem czołowym i w sezonie 1939 r. już będzie stanowił. Z czterolatków dwa ogiery przeznaczone będą już w r. b. do hodowli pełnej krwi: Piano i Marap.

Oprócz wybitnej klaczy 4 letniej Kitty Villars na dobro bilansu 1938 r. trzeba zapisać wyselekcjonowanie następującej grupy 4-o letnich klaczy, oczywiście nie tej klasy co Kitty V., ale tym niemniej stanowiących cenny materiał na matki: Toffi, Nola, Iffet, Money Moon, En Avant, Nelly, Lulu, Dal, Nizza, Kabina.

DWULATKI

Fenomenalny Skarb i bardzo słaby rocznik.

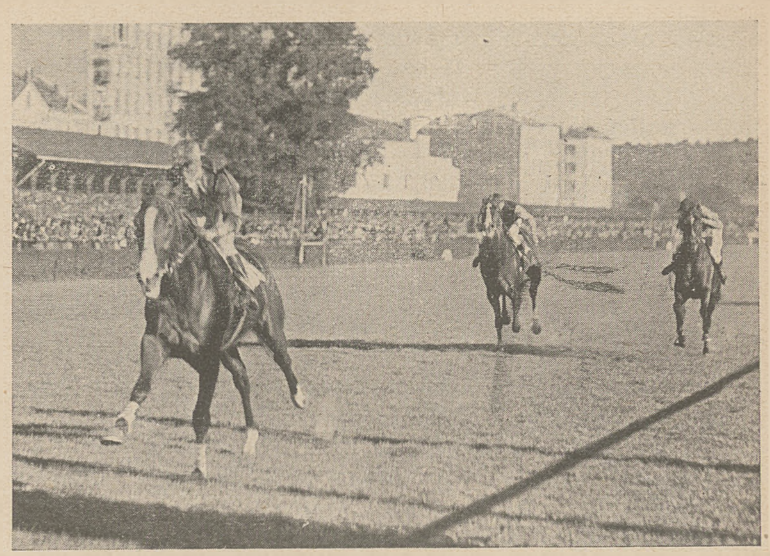
Rozpatrując karierę wyścigową dwulatków sezonu 1938 — musimy ustalić następującą kwalifikację: A) Skarb. B) Pozostałe konie, w których można znowu wyróżnić niewielką grupę dwulatków pierwszej klasy, trochę większą — drugiej klasy i bardzo, bardzo, niestety, liczną grupę młodzieży mało obiecującej.

Skarb (Bafur — Fortuna II po Manton) jest w roczniku swoim wyjątkiem, górował on bardzo znacznie nad rówieśnikami, w nagrodzie porównawczej z łatwością pokonał szybkie trzylatki, a przytem we wszystkich 6 gonitwach, w których wziął udział odniósł zwycięstwa bardzo łatwe, nie trącony batem. Jego szybkość, początkowa zwłaszcza, była wprost fenomenalna. W nagr. im. A. hr. Potockiego przebył 1200 mtr. w nienotowanym czasie 1 m. 11 s., zaś 1000 mtr. zrobił w 59 sekund. Trzy gonitwy: Kruszyny, A. hr. Potockiego i J. Fanshave wygrał łatwo od og. Do Końca, nagr. Borowna od dobrego stayera Kasteta, zaś nagr. Próbną i I kat. zdobył dowolnie od koni dużo niższej klasy. Skarb wygrał olbrzymią, jak na dwulatka sumę 101.396 zł., ustępując pod tym względem jedynie Wagramowi. Lecz Wagram, który przegrał Produce, miał to szczęście, że nagrody im. A. Potockiego oraz Borowna wynosiły po 30.000 zł.

Zagadnieniem interesującym wszystkich amatorów wyścigów konnych na jesieni 1938 r. było: czy Skarb będzie trzymał dystans, czy może on być tak samo fenomenalnym trzylatkiem jak był dwulatkiem? Na to pytanie odpowiedzieć nie można było wówczas i nie można dzisiaj. Skarb wygrał łatwo gonitwy na dystansie 1200 mtr., później 1300 mtr., wreszcie 1600 mtr. Wydawało się nam jednakże, że w nagr. Borowna był on u kresu swych sił, może dlatego, że żok. Gill poprowadził na nim szalonym tempem z niezachwianą widać wiarą w jego klasę i wytrzymałość. Skarb był koniem kompletnie rozwiniętym i pod tym względem jakże górował nad szeregiem dobrych dwulatków o źrebięcym jeszcze wyglądzie. To jednak przemawia za większymi możliwościami rozwojowymi rywali Skarba.

W każdym razie sezon 1938 pozostanie pamiętny w historii wyścigów, jako rok Jeremiego i Skarba — niezwyciężonego trzylatka i niezwyciężonego dwulatka.

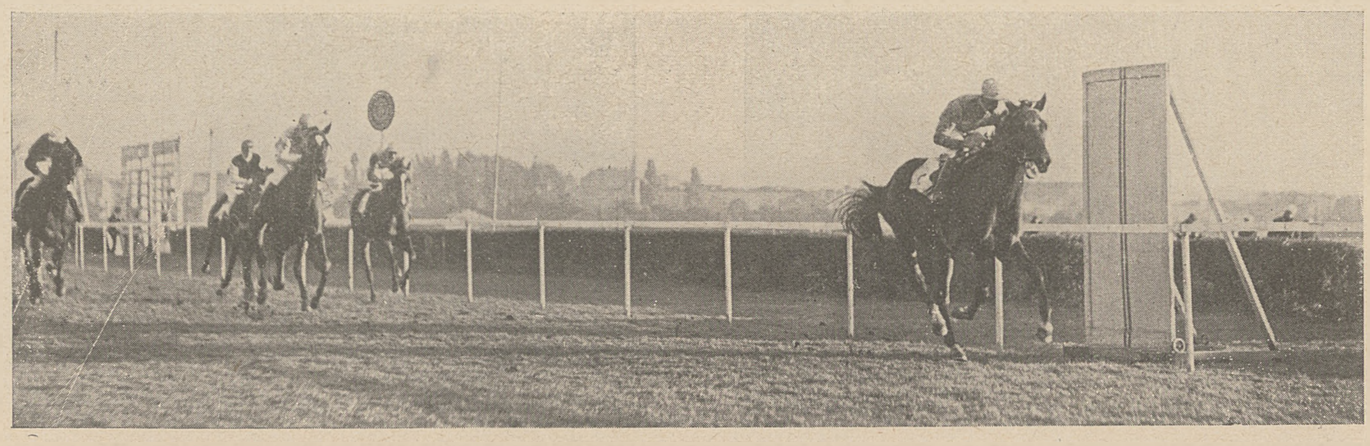
Grupę dwulatków pierwszej klasy stanowiły: Darling IV, Do Końca, Maddalena Lair, Kastet, Stasia, Purpura II i Kniaź.



SKARB (Bafur — Fortuna II) w akcji.

Darling IV, pochodzący z niezawodnego połączenia Villars — Lanoline, a więc rodzony brat Dżemsa, rozpoczął karierę bardzo niesławnie, przegrywając kolejno 3 gonitwy do różnych koni, z których jedynie King mógł być uważany za niezłego. Darling IV stawał na ostatnich 100 metrach i nie był zmuszany do wysiłku. Gdy jednak po tych kilku wyścigach zgubił wreszcie brzuch i gdy puszczono go na dystansie o 250 mtr. krótszym — wygrał łatwo od Egerii gonitwę III kat., wkrótce potem, również na dystansie 850 mtr. zdobył gonitwę II kat., bijąc szybką Przyłbicę. Taki sam był rezultat w nagr. Bafura — również na dyst. 850 mtr.; te trzy gonitwy pozwoliły stwierdzić, że Darling IV jest koniem bardzo szybkim i że forma jego nie pozostawia już nic do życzenia. To też jako 100% faworyt zdobywa on nagrodę Jabłonny, od Kniazia i Rapsodji II. Jeśli zważymy, że Kniaź w nagr. Mokotowskiej stanął łeb w łeb na pierwszym miejscu ze Stasią, zaś Stasia podzieliła II-gą nagrodę z Do Końca w 2-letnim Produce — dojdziemy do wywodu, że w dzień rozgrywki nagr. Jabłonny Darling IV był dwulatkiem niewiele gorszym (a może wcale nie gorszym) od Skarba. Darling IV wygrał 4 pierwsze, 1 drugą i 2 trzecie nagrody na sumę 17.100 zł.; wydaje się, że jest to koń z dużą przyszłością, o ile będzie, zarówno jak Skarb, trzymał dystans.

Do Końca (Bafur — Dobra Wróżka po Harsona) biegał 8 razy, wiódł więc żywot pracowity. Debiut jego — to zwycięstwo nad Grisette Lumière w gon. III kat. — zwy-



DARLING IV (Villars — Lanoline), og. gn. hod. sen. Eryka Kurnatowskiego, wł. st. „Łochów", cantruje w nagr. BAFURA, dyst. 850 m.

cięstwo nic jeszcze nie mówiące. Lecz drugi jego występ budzi sensację: w gon. II kat. zwycięża łatwo kl. Maddalena'ę Lair; staje się widocznem, że Do Końca — to jeden **z najlepszych dwulatków sezonu.** W Produce jest łeb w łeb na drugim miejscu ze Stasią — Skarb góruje bezapelacyjnie. Te dwa ogiery spotykają się znowu w nagr. A. hr. Potockiego i rezultat jest ten sam — Do Końca przegrywa znowu i widać, że Skarb jest znacznie od niego lepszym dwulatkiem. Niespodziewaną jest porażka ogiera Do Końca w nagr. Sernickiej: po zaciętej walce Stasia utrzymuje nad nim przewagę szyji. W porównawczej nagrodzie Fanshave — Do Końca znowu jest drugi za Skarbem, lecz wyprzedza trzylatki Herpesa, Trefl i Rosę II. Lecz w nagr. im. W. Leśniewskiego — klęska; Do Końca jest trzeci, pokonany przez bardzo szybką trzylatkę Estradę i Herpesa. Ta porażka — to nie tylko klęska do Końca, ale to także klęska **rocznika 1936:** widoczne jest, że dwulatki są liche. Ostatni raz Do Końca biega w nagr. Wilanowskiej z Big Ben'em i bije go po walce o 1½ dł.; zwycięstwo to dalekie jest od stylowego. Suma wygranych 32.479 zł.

Stasia (Bafur i Fair Play po Kentish Cob) była klaczą niewątpliwie uzdolnioną. Największym jej tryumfem było zwycięstwo w nagr. Sernickiej, gdzie pokonała og. Do Końca o szyję, oraz drugie miejsce w nagr. Kruszyny, które podzieliła z tym samym ogierem Do Końca. W nagr. Mokotowskiej nie biegała tak dobrze, gdyż zdołała wywalczyć sobie tylko połowiczne zwycięstwo od Kniazia, konia niższej klasy niż Do Końca.

W sezonie łódzkim była druga za będącą w wybornej formie Saharą, wygrała gonitwę wartości 1800 zł. i była drugą za tą samą Saharą w nagr. Tempête. Na 6 startów kończyła wyścigi trzy razy na pierwszym miejscu (raz łeb w łeb) i 3 razy na drugim miejscu (raz łeb w łeb). Suma wygranych 23.329 zł.

Maddalena Lair (Camors i Lair po Silvern) była jeszcze daleka od formy, gdy w nagr. Hodowców wyprzedziła ją wyfitowana Gaffeuse. Następnie Maddalena Lair spotyka się z Do Końca i przegrywa do niego — wówczas jeszcze nie sądzono, że Do Końca to jeden z najlepszych dwulatków. Później Maddalena Lair bije Kinga w gon. II kat., a Barbarję w gon. I kat., po czym dowolnie wygrywa nagr. Moorhen w bardzo zresztą średniej stawce klaczy. Wreszcie w nagr. im. Jana Reszkego zwycięża łatwo Perkuna; trzecie miejsce zajmuje tu Gaffeuse i widać tu było wyraźnie, iż nagr. Hodowców przegrała córka Camorsa z braku formy. Suma wygranych 26.120 zł.

Kastet (Illuminator — Defilada po Stavropol) zdobył sobie mocną pozycję przede wszystkim drugą nagrodą w nagr. Borowna, gdzie na końcu posuwał się on z wielką energią i wyraźnie nadrabiał teren; odrzucił on Purpurę II na trzecie miejsce o dobre 5 długości. Koń ten wydaje się być stayerem i zazwyczaj dopiero pod koniec dystansu potrafił się należycie rozejść. Wyjątkowo źle biegał Kastet w nagr. Widzowa — był bez miejsca; finisz jednak w tej gonitwie był bardzo „ciasny" i pierwsze trzy konie dzieliła na celowniku niecała długość. W gonitwach III i II kat. Kastet zwyciężył Rapira oraz niezłego Benito, zaś w gon. I kat. minął celownik za Ligurą — głowa w głowę na drugim miejscu z szybką Przyłbicą. Jak wszystkie dwulatki hodowli pana Zb. Dobieckiego Kastet eksploatowany był bardzo ostrożnie — miał tylko 5 startów (10.680 zł.).

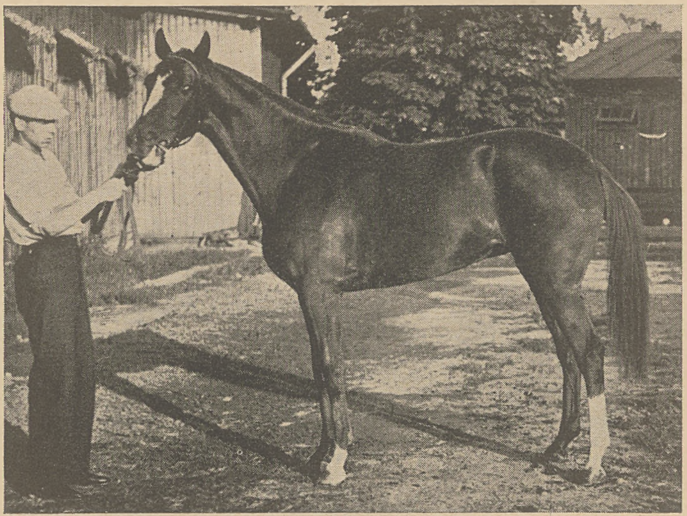
Purpura II (L'Arétin i Jurna po Villars) była bez miejsca w nagr. Tempête, później zajęła trzecie miejsce w gonitwie wart. 1800 zł za Słonecznym i Galoperem i wygrała gonitwę III kat. od Pata. W sezonie warszawskim zdobyła gonitwę II kat. od Rumora, a w gonitwie I kat. pobiła ją wartościowa Rapsodja II, lecz Purpura II po raz pierwszy ujawniła swą wartość wyprzedzając Ligurę. Odnosi duży sukces, wygrywając nagrodę Widzowa w walce o szyję od Gaffeuse, za którą o pół dług. trzeci był Kniaź. Rezultat ten wyglądał nam jednakże na przypadkowy — żok. Gill zaczął finisz na Gaffeuse zbyt późno. W nagr. Borowna jest trzecią za Skarbem i Kastetem. Na 7 startów była 3 razy pierwsza, 1 raz druga i 2 razy trzecia, a wygrała w sumie 19.280 zł.

Kniaź (Parachute i Féerie po Villars) w sezonie łódzkim był drugi za Sumatrą II, poczem wygrał gonitwę wart. 1800 z. od Madame Selassie. W sez. warszawskim zwycięża w gonitwie II kat. Tango II i zdobywa sobie drogę do grupy dwulatków pierwszej klasy w nagrodzie Mokotowskiej, gdzie walczy o zwycięstwo ze Stasią, mijając celownik z nią głowa w głowę. Tu jednakże jest szczyt i kres jego formy — później linia jego formy spada bardzo wyraźnie. W nagr. Sernickiej jest bez miejsca. Po pewnym odpoczynku walczy wcale nieźle w nagr. Widzowa: jest tam trzeci za Purpurą II i Gaffeuse, o nie całą długość za zwycięską klaczą. W nagr. Jabłonny Darling IV bije Kniazia niemal dowolnie, a Rapsodja II jest o łeb trzecia. Suma nagród 12.590 zł. Kniaź jest niezwykle podobny do swego ojca, Parachute'a.

O bardzo słabym poziomie dwulatków świadczy fakt, że konie jak Purpura II i Kniaź muszą być jeszcze zaliczane do pierwszej klasy.



STASIA (Bafur — Fair Play), kl. gn., ur. 1936 r., hod. gen. bryg. Wł. Andersa, wł. st. „Jordan".



MADDALENA LAIR (Camors — Lair), kl. kaszt., ur. 1936 r., hod. i wł. M. Bersona.

Cóż dopiero mówić o tym, co znajduje się poniżej tych koni. Zaiste słaby, bardzo słaby rocznik!

Następną grupę dwulatków stanowią: Big Ben, Perkun, Marsiglio, Mamisia, Gaffeuse, Athos i Rapsodja II.

Big Ben (Forward — Bora po Oereg lak) biegał 6 razy, wygrał 3 wyścigi, był raz drugi i 2 razy trzeci — tzn. ani razu nie był bez miejsca — wygrał 10.130 zł. Najlepszym wyczynem Big Ben'a — było zwycięstwo w gon. 3.000 zł nad Barbarją i Memoris, a także opór, jaki stawił ogierowi Do Końca w nagr. Wilanowskiej. W nagr. im. A. hr. Potockiego był trzeci łeb w łeb z Klamrą i biegał o wiele gorzej niż można było oczekiwać. Big Ben wygrał także gonitwę III kat. od Bataljusa i II kat. od Barcaroli.

Perkun (Forward — Eskorta II po Oszczep) na 5 startów zdobył 3 pierwsze nagrody (I, II i III kat.), zaś w nagr. im. Jana Reszkego przegrał do lepszej Maddalena'y Lair, lecz pobił Gaffeuse. W gonitwie I kat. pobił Barbarję, może nawet łatwiej niż to zrobił Big Ben. Koń ten wyróżniał się dobrym finiszem.

Marsiglio, mały, suchy, bardzo dzielny i dobrze walczący syn Camors'a i Ersilji, wyszedł 6 razy do startu, lecz dwa razy nie dał się w ogóle uruchomić z za sznurów, zaś w czasie debiutu bardzo stracił na starcie, lecz mimo to wydatnym finiszem zdołał się wydostać na płatne miejsce. Wygrał trzy gonitwy kategoriowe — II kat. od Korony III, zaś I kat. od Benito (Gill).

Mamisia (Colombo — Ingoda po Harlekin) najpierw — nie w formie — była trzecią za Passe Partout II i Kitty, następnie przeszła zwycięsko przez wszystkie trzy kategorie (w gon. I kat. pokonała Arsa), aby zakończyć karierę czwartym zwycięstwem w 5.000-ej nagr. Mości Księcia, gdzie łatwo pobiła Saharę.

Gaffeuse (Rapace i niezawodna Gaff po Javelin) była w wybornej formie — może już za lekka — kiedy zdobyła nagrodę Hodowców od lepszej od niej Maddalena'y Lair. Była trzecia w nagr. Sernickiej, lecz sądzimy, że tylko wypadkiem przegrała nagr. Widzowa. W nagr. im. J. Reszkego była trzecia i ostatnia za Maddaleną Lair i Perkunem.

Athos (Bob i Amazonka po Villars) biegał trzy razy i nie przegrał żadnej z trzech gonitw kategoriowych. W gonitwie II kat. wyprzedził Cziczikara, zaś w gon. I kat. — Końcówkę, Colt'a i Palafox'a.

Rapsodja II (Bafur i Rara Avis po Fils du Vent) biegała 6 razy; ani razu nie była bez miejsca, wygrywając trzy gonitwy kategoriowe i zajmując 1 drugie i 2 trzecie miejsca. W gon. I kat. zwyciężyła Purpurę II, Ligurę, Le Pirate.

Przebłyski dobrej formy i pewnej klasy zauważyliśmy także u **Sahary** (Duce i Firespot, wygrała nagr. Tempête i Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni w Polsce) i **Klamry** (Illuminator i Ciocia Basia, była druga w nagr. Moorhen, trzecia łeb w łeb z Big Benem w nagr. A. hr. Potockiego, trzecia w nagr. Hodowców).

Przebłyski klasy wykazała na początku swej kariery **Barbarja** (Bafur — Barbarenland); później jednakże postawiono ją wobec zbyt uciążliwych zadań i wskutek tego klacz cofnęła się w kondycji i już do końca nie powróciła do swej formy z sierpnia. Niezłe wyścigi miał **Colt** (Bafur — Con Amore) wygrał 2½ wyścigu, **King** (Villars — Regina) wygrał 2 wyścigi, **Końcówka** — rodzona siostra Kamienia, wygrała 2 wyścigi, **Ligura** (Forward — Labora) wygrała 2 wyścigi, **Nurmi II** (Rheinwein — Elwira) wygrał 2 wyścigi, **Szatmar** (Bafur — Haza) wygrał 3 wyścigi.

Możliwe, że bardzo obiecującymi są konie takie jak **Irun II** lub **Harnaś** (Villars — Hunléany, a więc pół-brat Habdanka), biegały one po razu i wygrały, ale na podstawie jednego startu trudno jest określić co one są warte. Można jednak oczekiwać na podstawie pochodzenia i na podstawie bądź co bądź wygranego wyścigu — że Irun II i Harnaś będą rzetelnie dobrymi końmi.

Wybitnym pochodzeniem rekomenduje się klacz **Korona III** (Villars i Marionette) pół-siostra Marapa; biegała ona tylko 3 razy, była raz pierwsza i dwa razy druga, ale wydaje się nam, że okaże się ona klaczą o wiele lepszą, niż na to wskazuje jej krótka kariera w r. 1938.

Palafox (Palamedes — Persona Grata) wygrał 2 wyścigi w Lublinie oraz gonitwy III i II kat. w Warszawie. W gonitwach wielkich — Produce i Borowna — nie odegrał żadnej roli; uzdolnienia jego przeceniono znacznie na podstawie stylu, w jakim wygrał gonitwy kategoriowe.

W początkach lata galopami swymi zwracał uwagę **Kres** (Villars — Karin po Schalk) lecz później uległ wypadkowi w treningu i wyszedł do startu dopiero 22.X. Biegał później w ciągu 2 tygodni 4 razy, lecz nie potrafił wygrać, zdobywając tylko jedną drugą i 3 trzecie nagrody.

Wielki zawód sprawił **Stochód**; jeden z najdroższych roczniaków na licytacji 1937, nie potrafił w sezonie właściwym wygrać gonitwy; musiał zadowolnić się 3 drugimi nagrodami, a w sezonie dodatkowym wygrał skromną gonitwę wartości 1.500 zł.

Memoris (Villars — Parthian Memories po Parth) wygrała nagrodę Próbną; drugi jej start był natomiast zupełnie nieudany — przegrała ona gonitwę I kat. do Big Ben'a i Barbarji.

Bardzo ciekawym dwulatkiem jest **Patrol** (L'Arétin i klasowa Finesse po Bafur): biegał on tylko raz w gonitwie maiden, finiszował wybornie i nie sięgnął Harnasia tylko o krótki łeb.

Wreszcie możemy wymienić jeszcze następujące dwulatki, które w pojedyńczych wyścigach potrafiły ujawnić pewne zdolności: **Bataljus** (Hel), **Demon V** (Starting Gate), **Cziczikar** (Chèvrefeuille), **Bar** (Büvesz), **Pontus** (Highborn II), **Kitty** (Highborn II), **Pretor** (Highborn II), **Przyłbica** (Parachute).

Poza tym w stawce 1936 było niestety bardzo, bardzo wiele dwulatków bezwartościowych, zjawisko, które potwierdza niską wartość rocznika — poza Skarbem i jeszcze kilkoma zaledwie końmi czołowymi.

Klasyfikacyjny Handicap. Dystans ok. 1300 mtr.

(Skala wagi: 58 — 56 kg).

1.	Skarb	+ 9	67	26.	Nurmi II	— 1½	56½
2.	Darling IV	+ 5	63	27.	Demon V	— 1½	56½
3.	Do Końca	+ 4	62	28.	Patrol	— 1½	56½
4.	Stasia	+ 3½	59½	29.	Felsztyn	— 1½	56½
5.	Maddalena Lair	+ 3	59	30.	Irun II	— 1½	56½
				31.	Harnaś	— 1½	56½
6.	Kastet	+ 2½	60½	32.	Safona	— 1½	54½
7.	Purpura II	+ 1½	57½	33.	Palafox	— 2	56
8.	Kniaź	+ 1	59	34.	Szatmar	— 2	56
9.	Big Ben	+ 1	59	35.	Bar	— 2	56
10.	Perkun	+ ½	58½	36.	Korona III	— 2	54
11.	Marsiglio	+ ½	58½	37.	Cziczikar	— 2½	55½
12.	Mamisia	+ ½	56½	38.	Edeling	— 2½	55½
13.	Gaffeuse	0	56	39.	Memoris	— 2½	53½
14.	Athos	0	58	40.	Stochód	— 3	55
15.	Rapsodja II	0	56	41.	Pacific	— 3	55
16.	Benito	0	58	42.	Pretor	— 3	55
17.	Le Pirate	0	58	43.	Kitty	— 3	53
18.	Colt	— ½	57½	44.	Rapir	— 3½	54½
19.	Klamra	— ½	55½	45.	Neron III	— 3½	54½
20.	Sahara	— ½	55½	46.	Swawola II	— 3½	52½
21.	Końcówka	— ½	55½	47.	Dolly II	— 3½	52½
22.	Batalius	— 1	57	48.	Przyłbica	— 3½	52½
23.	King	— 1	57	49.	Sumatra II	— 3½	52½
24.	Barbarja	— 1	55	50.	Rapsodia	— 4	52
25.	Ligura	— 1	55				

(d. c. n.).

GRAND NATIONAL 1939

Angielskie przysłowie wyścigowe „The bigger the field, the bigger the certairty“ (im więcej koni startuje, tym większe szanse faworyta) nie da się zastosować do Grand National‘u, gdyż pomimo szerokości toru zderzenia i wzajemne przeszkadzanie koni jest nie do uniknięcia.

Z 69 koni zapisanych w r. b., po ogłoszeniu wagi zapłaciło meldunek jeszcze 53 i liczyć się trzeba, że do startu dnia 24 marca wyjdzie około 40.

Grand National jest to handicap limité w granicach 79½ kg — 63½ kg, w którym waga odgrywa dużą rolę, tym bardziej, że dystans 4 mile 856 yards jest najdłuższym i jedynym w Anglii, zaś przeszkody w Liverpoolu są trudniejsze niż na innych torach. W roku bieżącym wagi czołowej grupy steeplerów przedstawiają się następująco:

10 l. wał.	**Royal Mail**	12 st. 7 lb.
8 l. wał.	**Macaulay**	12 „ 4 „
9 l. wał.	**Airgead Sios**	12 „ 1 „
8 l. wał.	**Royal Danieli**	11 „ 13 „
9 l. wał.	**Dunhill Castle**	11 „ 9 „
11 l. kl.	**Cooleen**	11 „ 8 „
9 l. wał.	**Rocquilla**	11 „ 7 „
9 l. wał.	**Jovial Judge**	11 „ 4 „
9 l. wał.	**Brendan‘s Cottage**	11 „ 2 „
8 l. wał.	**Dominick‘s Cross**	11 „ 1 „
9 l. wał.	**Loyal Prince**	10 „ 13 „
8 l. wał.	**Teme Willow**	10 „ 13 „
9 l. wał.	**Perfect Part**	10 „ 13 „
11 l. wał.	**Red Hillman**	10 „ 12 „
10 l. wał.	**Luckpenny**	10 „ 12 „
10 l. wał.	**St. George II**	10 „ 11 „
12 l. wał.	**Royal Ransom**	10 „ 10 „

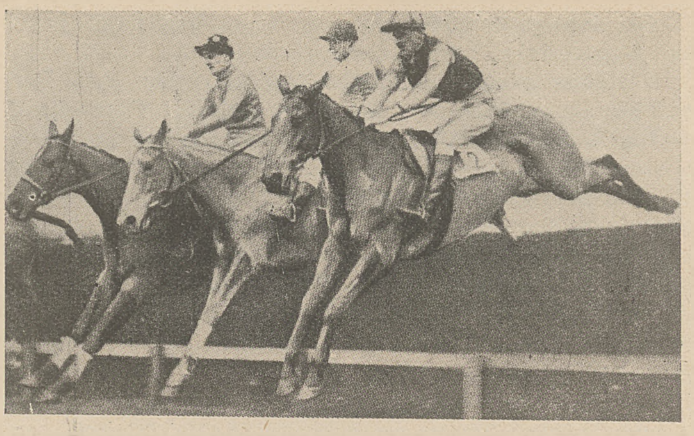
Omówienie szans rozpoczniemy od „old brigade“, starej gwardii uczestników poprzednich Grand National‘ów.

Royal Mail, zwycięzca Grand National‘u w r. 1937, otrzymał już w roku zeszłym najwyższą wagę 79½ kg. Nabyła go przed samym wyścigiem pani J. M. Evans za 6.500 gwinei, ale po pierwszym okrążeniu z powodu pęknięcia żyłki faworyt musiał być zatrzymany. Dalsze jego starty w roku zeszłym i bieżącym nie przyniosły mu sukcesów i szanse jego w tegorocznym National‘u nie przedstawiają się różowo.

Mały, ale niesłychanie zwrotny **Airgead Sios,** dwukrotny zwycięzca Becher St. Chase na torze w Liverpool‘u, mocno liczony już w roku zeszłym upadł, ale nadal jest największą nadzieją hodowli irlandzkiej.

Przypuszczalnie odstartuje jako pierwszy faworyt **Royal Danieli,** który w roku zeszłym przegrał tylko o łeb do Battleship. Potężny ten steepler zdobył następnie Lancashire St. Ch., zaś w r. b. zadebiutował znakomicie w Nottinghamshire St. Chase dnia 14 lutego. W walce o łeb przegrał do Herodotus‘a, który otrzymywał od niego 39 lb (17½ kg)!

Jedyną klaczą w czołowej grupie jest **Cooleen,** wybitna stayerka, która na innych torach nie ma powodzenia, ale była II-a w Grand National‘u w r. 1937 i IV-a w 1938.



Piękny skok trzech kandydatów na tegoroczny Grand National w nagr. United Services‘Cup, dn. 20 I. rb. Od prawej Perfect Part (zwycięzca), Cooleen i Delachance.

Właściciel jej p. James V. Rank reprezentowany będzie przez jeszcze jednego weterana **Bachelor Prince** (III-ci w 1936 r.). Oprócz powyższych, z zeszłorocznych uczestników, którzy ukończyli parcours, wezmą udział: Workman, Delachance, Blue Shirt i Drim.

Dobrze się trzymał w zeszłorocznym National‘u młody steepler **Rocquilla,** który na jesieni pokazał co umie, zdobywając Grand Sefton St. Ch. (1215 fst — 4700 m) od Macmoffat, Teme Willow, Workman, Bachelor Prince etc. Należy on do lorda Bicester, który zapisał prócz tego Red Prince i Koppernigk. Najbardziej obiecującym z młodych steeplerów, debiutantów w tegorocznym Grand National‘u, był **Macaulay,** którego handicaper ocenił b. wysoko na zasadzie zwycięstwa w Prince‘s Handicap, gdzie pobił 8-miu kandydatów, m. in. Brendan‘s Cottage, Timber Wolf, La Touche. Niestety 18 lutego odstartował jako faworyt w Hurst Park i zakulał tak fatalnie, że został skreślony ze wszystkich wyścigów tegorocznych.

Do nowych gwiazd należy 8 l. **Kilstar,** wł. p. Dorothy Paget, który w wielkim stylu zdobył Troytown Hdc. St. Ch., bijąc Red Eagle i Dominick‘s Cross. Duże szanse posiada również **St. George II,** ex-hunter po matce N.N., który w r. z. zdobył National Hunt St. Ch. w Cheltenham, zaś w rb. cenny Stayer‘s Hdc.

Mało jest szans aby powtórzyło się w tegorocznym National‘u zwycięstwo hodowli zagranicznej. Francuski Montrejean II w swej ojczyźnie niczym się nie odznaczył, zaś amerykański War Wessel ma zaledwie 6 lat i nie był jeszcze próbowany na dłuższych dystansach.

Ogólnie przyjęto jest przyznawać więcej szans koniowi, który obeznany jest z przeszkodami danego toru, szczególnie jeśli chodzi o najtrudniejszy na świecie parcours w Aintree. Jednak i debiutanci zwyciężają, jak to ostatnio uczynił przybysz z za oceanu Battleship, który nigdy nie widział tych przeszkód, a jednak nie popełnił ani jednego błędu. Jeszcze więcej zadziwiać może wyczyn w r. 1936 debiutanta Davy Jones‘a, którego wszyscy uznali za moralnego zwycięzcę, a który zajął drugie miejsce tylko wskutek tego, że przed ostatnią przeszkodą pękł mu jeden z cugli. Syn Pharos‘a jeszcze 2 miesią przed wyprawą do Liverpool‘u ani razu w życiu nie brał udziału w gonitwie płotowej lub przeszkodowej. W dodatku, będąc obarczony wadą oddechu biegał w Grand National‘u z rurką, a mimo to gdyby nie pechowy wypadek — zostałby zwycięzcą.

Szanse i notowania faworytów sprecyzują się dopiero 9 marca po rozgrywce 1.000-funtowego Cheltenham Gold Cup, w którym pod równą wagą spotkają się czołowi kandydaci na Grand National.

Silvio.

Rzeczy ciekawe z całego świata

pod redakcją inż. J. Grabowskiego

Koń irlandzki

W dzienniku Departamentu Rolnictwa Wolnego Państwa Irlandzkiego Nr 2 z r. 1937 ukazał się ciekawy artykuł o koniu irlandzkim, z którego cytujemy ciekawsze fragmenty.

„Konie udomowione zostały sprowadzone do Irlandii na długo przed erą chrześcijańską. Koń miejscowy, w swoim czasie, był krzyżowany z ogierami **hiszpańskimi.** W ten sposób powstał typ koni zw. **„hobbies“**, których wielka ilość była wywożona do Anglii.

Pośród „hobbies“ wyeliminowały się odgałęzienia rodowe, które przyczyniły się do powstania konia pełnej krwi. Pomiędzy nimi figuruje np. Hobby Mare, ur. w r. 1715 po The Lister Turk, której córka Brecklesby Betty po Curven's Bay Barb, była sławnym koniem wyścigowym swojej epoki. Koń irlandzki swą odporność zawdzięcza w dużej mierze temu, że do wytworzenia pierwszych rodów przyczynił się **poney** (kuc miejscowy).

Poney'e z Connemara, które nie są właściwymi kucami, a raczej małymi końmi, odpowiadają pod pewnymi względami dawnemu typowi miejscowego konia irlandzkiego.

Na początku XVIII wieku do Irlandii było importowanych wiele ogierów **orientalnych;** w wieku tym wyścigi stały się instytucją, działającą stale na zielonej wyspie.

końcem XVIII wieku wzrastająca kultura wpłynęła na wymaganie od konia **większej masy,** od którego wszakże żądano jednocześnie pewnej **klasy,** aby mógł być łączonym z koniem krwi. Hunter reprezentuje właśnie typ wynikły z tych połączeń. Główne okręgi hodowli huntera znajdują się na południu, w centrum i wschodzie Irlandii.

Hunter irlandzki swą **jakość** zawdzięcza, w znacznym stopniu, stałej selekcji rodów drogą prób.

W r. 1935/6 w Irlandii znajdowało się 52 sfory psów gończych. Ze sforami tymi polowano w sezonie ok. 3 razy tygodniowo, a w końcu okresu par force'ów urządzano biegi point to point.

Ilość point to point w r. 1936 wynosiła np. 74, a ilość koni, jakie brały w nich udział 1.148.

Do odchowywania wszystkich klaczy „wyznaczonych“, t. zn. wybranych do chowu, były dopuszczane wyłącznie ogiery pełnej krwi.

Tym nie mniej Departament Rolnictwa zatwierdził w r. 1904 plan, zastosowany zresztą tytułem próby, zmierzający do ulepszenia irlandzkiego konia pociągowego zarówno jak i huntera, który polegał na wypłacaniu premii w wysokości £ 50, właścicielom ogierów półkrwi, przedstawiających pożądany typ.

W r. 1907 było wpisanych do specjalnie otwartego rejestru 38 takich ogierów półkrwi irlandzkiej.

W r. 1911 Departament Rolnictwa uzyskał kredyty, które pozwoliły mu wypłacać również premie za klacze, a w r. 1917 została utworzona księga stadna rasy irlandzkiej, aby móc **lepiej utrwalać i odtwarzać dawne rody.**

Do wpisania do księgi zostało zgłoszonych 1.180 klaczy i 270 ogierów, z czego przyjęto 375 klaczy i 44 ogiery. Dzięki nowym zapisom ilość koni zarejestrowanych w r. 1936 wynosiła 1.836 klaczy i 48 ogierów.

Niezależnie od tej „Irish Draught Horse Scheme“ Departament Rolnictwa uznał „General Horse Breeding Scheme“, która zawiera obowiązkową licencję wszystkich ogierów, odchowujących klacze obce i przyznawanie premii za klacze. Premie te wynoszą po £ 2 i mogą być wypłacane za 3.000 klaczy.

Horse Breeding Act 1924, który zalegalizował ten plan hodowlany postanawia m. in., że właściciele ogierów muszą posiadać „licencję“ na używanie do chowu ich ogierów lub specjalny certyfikat, zezwalający na pozostawienie tych koni ogierami“.

* * *

1.233.313 marek na zawody i wyścigi koni półkrwi w r. 1938 w Niemczech

Świeżo wydany Rocznik prób koni szlachetnych w Niemczech podaje statystykę różnego rodzaju prób dzielności koni półkrwi, w której wynika, że Niemcy, w r. 1938 poświęciły na ten cel 1.233.313 mk. W porównaniu z r. 1937 daje się zauważyć nawet pewne powiększenie dotacji, choć ilość zawodów zmniejszyła się nieco, wskutek wiadomych powikłań politycznych.

Na różnego rodzaju zawody wydano 987.124 mk:

Pokazy konia wierzchowego	25.457 mk
Pokazy konia myśliwskiego	17.676 „
Próby koni w zaprzęgu	27.577 „
Próby ujeżdżenia	148.684 „
Konkursy hippiczne (skoki)	404.230 „
Jazdy w terenie	21.416 „
Wszechstronne próby konia wierzchowego	55.365 „
Różne	27.023 „
Nagrody dla hodowców	40.657 „
Nagrody specjalne . . . ca	30.000 „
Nagrody w zawodach nieoficjalnych	58.679 „
Zwroty za jazdy	130.000 „
Razem	987.124 mk

Na wyścigi koni półkrwi (galopem i kłusem)	223.905 mk
Premie dla hodowców	22.284 „
Razem	246.189 mk

Miało miejsce: 224 zawodów podczas 495 dni, z czego 140 meetingów konkursowych w 370 dni, 35 meetingów mieszanych w 75 dni i 49 meetingów czysto wyścigowych w 50 dni.

Ogółem na zawody wydatkowano 1.233.313 mk.

Jest to suma imponująca, która wskazuje dobitnie, jaką wagę przywiązują Niemcy do prób dzielności konia półkrwi oraz zaprawy jeździeckiej swej ludności.

* * *

Japonia nadaje koniom wojennym medale

Cesarz Japonii wydał zarządzenie, ustanawiające „medal za wybitne zasługi“, jako wyróżnienie dla koni specjalnie wytrzymałych na trudy wojenne.

Ostatnio nagrodzono szereg koni artyleryjskich, które się odznaczyły wytrwałością w wojnie chińsko-japońskiej.

Nadawanie medali odbywa się w ramach pewnego rodzaju uroczystości: w czasie parady wojskowej wyróżnione konie są podprowadzane przed dowódcę, który dekoruje je własnoręcznie, przy dźwiękach muzyki.

* * *

Pływalnie dla koni wyścigowych

Na polu wyścigowym w San Isidro (Argentyna) urządzono pływalnię dla koni o długości 180 metrów, szerokości 8 m. i głębokości do 2 m. 50 cm. Zainstalowano tam również basen do celów leczniczych koni o przekroju 30 m. i głębokości 0,80 m, zaopatrzony w prysznice. W basenach tych woda przepływa z rzeki i jest stale odświeżana.

Znane jest nam dzieło H. J. Gobert i P. Cagny „Le cheval de course“, w którym jeden z rozdziałów poświęcony jest treningowi konia przez pływanie.

Czy Sz. Czytelnicy „Jeźdźca i Hodowcy“ interesują się tym zagadnieniem?

Prosimy o odpowiedź. Jeśli tak — gotowi jesteśmy zamieścić tłomaczenie odnośnego rozdziału książki Gobert i Cagny.

* * *

Długowieczność u koni

W roku zeszłym padł w Irlandii jeden z najlepszych ogierów rasy poneyów — Connemara, przeżywszy 38 lat. Należał do Mr. H. O'Toole z Leam w hrabstwie Connemara i nazywał się Cannon Ball; był jednym z ostatnich przedstawicieli czystych Connemara - poney. Wygrał on szereg wyścigów dla koni tej rasy. Na wieść o podnięciu Cannon Ball'a zjechało mnóstwo hodowców okolicznych, aby uczcić go należytym pogrzebaniem.

Cannon Ball spoczął w grobie wysłanym sianem na terytorium farmy swego pana.

—o—

Klacz 30-letnia, która odbyła wojnę i została odznaczona plakietą konia wojennego w Niemczech, oddana w dożywocie pewnemu rolnikowi, urodziła w r. 1938 źrebię, przy czym matka i jej dziecko cieszyły się pełnią zdrowia.

* * *

W Europie moda na półkrew, w Ameryce na folbluta

Z 669 ogierów będących w rozporządzeniu Ministerstwa Wojny w U. S. A. jest 630 pełnej krwi, 19 czystej krwi arabskiej, 16 Morganów, 3 Kentucky Saddle Horses i 1 wschodnio-pruski.

* * *

Anatomia konia z r. 1776 aktualna dzisiaj

Jednym z najsławniejszych malarzy koni w XVIII-tym wieku był George Stubbs (1724 — 1806).

Stubbs poświęcił kilka lat studiom nad budową koni i osobiście przeprowadzał sekcję wielu trupów.

Owocem tego była wydana w roku 1776 „Anatomia konia“, dzieło klasyczne i do tego stopnia aktualne, że przed kilku miesiącami wydano jego przedruk, przyjęty entuzjastycznie zarówno przez hodowców, jak i malarzy.

Tom wydany in-folio zawiera 15-cie plansz z szczegółowym objaśnieniem oraz 2 reprodukcje obrazów z galerii ks. Portland.

KRONIKA

KRAJOWA

Dn. 3 b. m. zmarł gen. Michał Dowbor, b. obywatel ziemski, lek. wet., jeden z najstarszych członków T-wa Zachęty do Hodowli Koni w Polsce i były długoletni kierownik stada „Krasne“.

O Zmarłym zamieścimy w następnym numerze wspomnienia pośmiertne.

Cześć Jego pamięci!

OFICJALNE

Komitet do Spraw Wyścigów Konnych odbędzie się dn. 15 marca, o godz. 10-tej rano w sali marmurowej Ministerstwa Rolnictwa i R. R.

TOWARZYSTWO HODOWLI KONIA ARABSKIEGO

Walne Zebranie Towarzystwa Hodowli Konia Arabskiego odbyło się dnia 3 marca b. r. w lokalu Towarzystwa w Warszawie, przy ul. Rozbrat 44a.

Po odczytaniu protokółu z ostatniego Walnego Zebrania, Prezes Aleksander hr. Dzieduszycki streścił działalność Towarzystwa.

Sprawozdanie rachunkowe z 1938 r. przyjęto bez zastrzeżeń, udzielając Zarządowi — na wniosek Komisji Rewizyjnej — absolutorium. Uchwalono preliminarz budżetowy Towarzystwa na II, III i IV kwartał 1939 r. i udzielono Zarządowi pełnomocnictwa ewentualnej pomocy w budowie trybuny na torze Małopolskiego Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni we Lwowie.

Na członków honorowych Towarzystwa wybrano: prezesa Holenderskiego Klubu Hodowli Konia Arabskiego, p. Hoyer H. H. T., oraz p. Jelskiego Władysława.

Następnie dokonano wyborów do Zarządu i do Komisji Rewizyjnej.

Obecny skład Zarządu: **Członkowie**— Dzieduszycki hr. Aleksander, Grabowski Jan inż., Komorowski hr. Michał, Mineyko Władysław, Piniński hr. Władysław. Pohoski Stanisław, Potocki hr. Józef, Potocki hr. Roman, Skorkowski Edward dr; **Zastępcy** — Bronikowski Józef, Czartoryski ks. Włodzimierz, Szaszkiewicz Antoni.

Komisja Rewizyjna — Kołaczkowski Władysław, Morzycki Lucjan, Radecki-Mikulicz Witold płk. dypl.; **Zastępca** — Bąkowski Jerzy.

Bezpośrednio po Walnym Zebraniu odbyło się posiedzenie Zarządu, na którym wybrano ponownie Prezesem Dzieduszyckiego hr. Aleksandra oraz Vice-Prezesem Potockiego hr. Józefa.

Wyścigi

SPIS STAJEN TRENINGOWYCH

STAJNIA P. CZESŁAWA ANDRYCZA

Kolory: k. i r. w podłużne biało-niebieskie pasy, cz. żółta.
Trener: p. Stanisław Kurowski, żokej: vacat.
7 l. og. gn. Neptun (Torelore — Rusałka).
4 l. kl. c. gn. Juturna (Mah Jong — Extaza).
3 l. kl. gn. Syrena II (Krater—Circe).
3 l.kl. gn. Rapsodja II (Bafur — Rara Avis).
2 l. og. gn. Burgos (Gainslaw — A Toi).
2 l. og. kaszt. Kaprys Jory (Pearlash — Jora).
2 l. kl. c. gn. Dumna (Villars — Dziwo II).
2 l. kl. gn. Gawja (Gainslaw — Jeziorna).
2 l. kl. gn. Tarcza Słońca (King‘s Idler — Hohe Sonne).
2 l. kl. gn. Terpsychora (King‘s Idler —Maska).

STAJNIA P. LUDWIKA ANDRYCZA

Kolory: k. i r. granatowe, cz. biała.
Trener: właściciel, żokej: vacat.
4 l. og. sk. gn. Rübezahl (Double Up Zuza).
4 l. og. gn. Busyrys (Parachute — Faszoda).
3 l. kl. gn. Pallada (Parachute — Damsel).

STAJNIA P. JULIANA CICHOWSKIEGO

Kolory: k. czerwona, r. białe, cz. zielona.
Trener: Jan Paszkiewicz, żokej: vacat.
5 l. og. c. gn. Peryskop (Parachute — Hohe Sonne).
4 l. kl. gn. Rosa II (Bafur — Donna Rosa).
4 l. kl. c. gn. Rybitwa (Balthazar albo Bob — Ravenna).
3 l. og. kaszt. Bataljus (Hel — Batlaita).
3 l. og. siwy Ars (Hel — Arta).
3 l. og. c. gn. Słoneczny (Bafur — Hohe Sonne).
3 l. og. gn. Igo (Villars — Igła).
3 l. kl. gn. Sumatra II (Villars — Malaita).
2 l. og. gn. Tenor (King‘s Idler — Cis Mol).
2 l. og. gn. Tanger (King‘s Idler — Donna Rosa).
2 l. og. kaszt. Bersalier (Forward — Belgrove).
2 l. kl. kaszt. Jawnuta (Bafur—Igła).
2 l. kl. kaszt. Morela (Casanova — Mia Cara).

STAJNIA MJR. ZYGMUNTA CIERPICKIEGO

Kolory: k. i r. górna połowa żółta, dolna niebieska, cz. niebieska.
Trener: właściciel, żokej: vacat.
4 l. og. gn. Rejwach (Bafur — Circe).
4 l. og. c. gn. Marwal (Villars — Illuminata).
3 l. og. gn. Stochód (Villars — Fala III).
2 l. og. gn. Tyran (King‘s Idler — Vola)
2 l. og. kaszt. Rekuć (Mourad — Egarée).
2 l. og. gn. Nipon (King‘s Idler — Japonja II).
2 l. og. gn. Buzdygan II (Moscou — Baby Daisy).

STAJNIA P. STANISŁAWA JANASZA

Kolory: k. niebieska, r. perłowe, cz. niebiesko-perłowa.
Trener: Michał Molenda, żokej: vacat.
3 l. og. gn. Rumor (Villars — May Rose).
3 l. kl. c. gn. Dobra II (Starting Gate —Belgja).
3 l. og. gn. Grot II (Tout en Haut — Grigollatis).
3 l. kl. sk. gn. Passionaria (Abgott — Palmyra III).
2 l. og. c. gn. Ares II (Bafur — Berceuse).
2 l. kl. kaszt. Tullia (Parachute — May Rose).

STAJNIA „ŁOCHÓW“

Kolory: k. i r. żółte, sznury czerwone, cz. żółta.
Trener: Franciszek Gill, żokey: Edward Gill.
5 l. og. gn. Marap (Rapace — Marionette)
5 l. og. kary Raptus (Rapace—Susie).
4 l. og.-gn. Kanclerz (Bafur — Lépante).
4 l. og. gn. Kszyk (West Nor West — Toledo II).
4 l. kl. c.-gn. Rada (Bafur — Fatima).
4 l. og. gn. Rozmach (Villars—Celia).
4 l. og. kaszt. Złom (Rapace— Malle).
3 og. gn. Darling IV (Villars — Lanoline).
3 l. kl. gn. Dolly II (Villars — Dziwo II).
3 l. kl. gn. Gaffeuse (Rapace—Gaff).
3 l. og. gn. Irun II (Villars—Burza II).
3 l. og. gn. Kartel (West Nor West — Karara).
3 l. kl. gn. Korona III (Villars — Marionette).
3 l. og. kaszt. Malwest (West Nor West — Malle).
3 l. kl. gn. Memoris (Villars — Parthian Memories).
3 l. og. kaszt. Patrol (L‘Arétin — Finesse).
3 l. og. sk. gn. Rapir (Rapace — Pirouetka).
3 l. kl. gn. Rapsodia (Rapace—Susie).
3 l. og. kaszt. Skarb (Bafur — Fortuna II).
2 l. og. kaszt. Chaber (Highborn II — Chrysalis).
2 l. kl. gn. Gaffette (Highborn II — Gaff).
2 l. kl. sk. gn. Gasconne (Highborn II — Garonne).
2 l. og. gn. Golf V (Highborn II — Genova).
2 l. og. c. gn. Joko (Illuminator — Jokohama).
2 l. og. c. gn. Liberum Veto (Rapace— Little Gloria).
2 l. kl. gn. Parville (Villars — Parthian Memories).
2 l. kl. sk. gn. Ramajana (Highborn II — Rélique).
2 l. kl. c. gn. Syrena III (Highborn II— Susie).
2 l. kl. gn. Tarantella II (Highborn II — Toledo II).
2 l. og. gn. Telemach (Villars — Hora).
2 l. og. gn. Torrento (King‘s Idler — Fala III).

STAJNIA P. STEFANA LOTHE

Kolory: k. czarna, r. i cz. czerwone.
Trener: Antoni Zasępa, żokej vacat.
5 l. og. gn. Jon (Villars—Jokohama).
4 l. og. c. gn. Nobile (Double Up — Chuckle).
3 l. og. gn. Homar (Villars — Huryska II).

3 l. kl. gn. Swawola II (Villars—Maska).
3 l. kl. gn. Miłosna (Hel — Miss Victis).
2 l. og. gn. Trel (Villars—Rara Avis).
2 l. kl. gn. Rush (L'Arétin—Fabiola).

STAJNIA P. KAZIMIERZA WODZIŃSKIEKO

Kolory: k. i cz. niebieskie w podłużne żółte pasy, r. żółte.
Trener: Andrzej Matczak, żokej: Michał Lipowicz.
5 l. og. c. gn. Liktor (Harlekin — Sonya).
5 l. og. kaszt. Elf (Harlekin — Elektra) półkrwi.
4 l. og. sk. gn. Effor (Harlekin — Ententa).
4 l. og. kaszt. Gedymin (Harlekin — Głębina).
4 l. og. c. gn. Graf (Harlekin — La Garçonne).
4 l. kl. c. gn. Izba (Harlekin — Irish Star).
4 l. kl. kaszt Ewa (Harlekin — Enigma).
3 l. og. kaszt. Elihar (Harlekin — Elita) półkrwi.
3 l. og. kaszt. Eliminator (Harlekin — Eliminata) półkrwi.
3 l. kl. sk. gn. Eleonora (Harlekin — Elfrieda) półkrwi.
2 l. og. sk. gn. Szarmand — Wagram — Szarża).
2 l. og. gn. Burgund (Wagram — Bursa II).
2 l. og. gn. Lord Wagram (Wagram—Irish Lady).
2 l. og. sk. gn. Elektron (Wagram — Elekcja) półkrwi.
2 l. kl. gn. Irlandka (Wagram — Irish Star).
2 l. kl. gn. Erozja (Wagram — Ententa).
2 l. kl. gn. Brzanka (Wagram — Madame Bovary).
2 l. kl. gn. Szarada (Wagram — Szarfa).
2 l. kl. sk. gn. Gawra (Wagram — Głębina).
2 l. kl. sk. gn. Grobla (Wagram — Granica).
2 l. kl. sk. gn. Sonata III (Wagram — Salwa).
2 l. kl kaszt. Bystra (Wagram — Brytanja).
2 l. kl. sk. gn. Elwira (Wagram — Elektra) półkrwi.
2 l. kl. sk. gn. Elegja (Wagram — Elfrieda) półkrwi.

Jeździectwo

KOMUNIKAT P.Z.J.

Skład Zarządu Pomorskiego Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni: Prezes — gen. bryg. Skotnicki., I wiceprezes — płk. Komorowski, wiceprezesi — płk. Krzisch, płk. Zakrzewski, Tomasz Komierowski, Franciszek Sokół, Komisarz Rządu w Gdyni; członkowie: płk. dypl. Trepto, płk. Tarnasiewicz, płk. Kurnatowski, płk. dypl. Jastrzębski, płk. Zielke, płk. Szwed, płk. Drajman, płk. Sawczyński, ppłk. Karasiński, płk. Świderski, płk. Stener, Józef Włodek, admirał Unrug, Szczęsny Skarżyński, Tadeusz Wyganowski, Jan Donimirski, Włodzimierz Szaniawski, Marian Chodacki, Komisarz Gen. Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku, płk. dypl. Świerczyński, ppłk. Wania, ppłk. Mularczyk, mjr. lek. wet. dr Harland, mjr. Królikiewicz, mjr. Berg, rtm. Boczkowski, rtm. Skrzyński, rtm. Pieczyński.

Komisja Rewizyjna: gen. dyw. Ładoś, Zbigniew Jagodziński, ppłk. dypl. Sawicki, mjr. Malewski.

KOMUNIKAT P.Z.J.

Polski Związek Jeździecki otrzymał od Nederlandsche Hippische Sportbond zaproszenie na Międzynarodowe Oficjalne Zawody Konne (C. H. I. O.) w Amsterdamie, które odbędą się w terminie od 29.VI. do 2.VII.1939 r.

KOMUNIKAT P. Z. J.

Sekcja Jeździecka Komitetu Organizacyjnego XII Olimpiady w Helsinkach zawiadomiła P. Z. J., iż próba w skokach przez przeszkody Wszechstronnego Konkursu Konia Wierzchowego odbędzie się nie na małym stadionie jeździeckim, jak to było początkowo postanowione, lecz na dużym Stadionie Olimpijskim.

ZAGRANICZNA

Jeździectwo

FRANCJA

Spośród koni biorących udział w konkursach w skokach, a stanowiących własność prywatną, w roku 1938 bezapelacyjnie na pierwsze miejsce wysunął się **„Espiatz“**, należący do ks. de Valençay a dosiadany przez znanego na torach międzynarodowych, nie wyłączając Warszawy, kpt. P. Clavé. **„Espiatz“** nie jest nowicjuszem w sporcie konkursowym, od kilku lat występował on już nieraz na większych turniejach międzynarodowych. Pomimo że w roku ubiegłym przebył dwumiesięczną chorobę, potrafił wygrać w ciągu roku 46.234 fr. (ok. 6500 zł).

Dalsze miejsca zajmują: **„Ecuyère“** stale dosiadana przez znanego i w Warszawie kpt. Gudin de Vallerin 28.725 fr., **„Charleston“** również stale dosiadany przez kpt. Gudin de Vallerin 23.250 fr., **„Vague d'Assaut“** stale dosiadana przez panią Hasselbach 18.310 fr., **„Zig-Zag“** 18.266 fr., **„Héron“** 17.850 fr., **„Halte là“** 17.475 fr., **„Lapin“** 17.350 fr., **„Gigolo“** 16.980 fr., **„Wednesday“** 16.650 fr., **„Mlle de la Pichoiserie“** 16.525 fr.

Koni, które wygrały ponad 20.000 franków było 3, ponad 10.000 fr. 27. Z liczby tych 27 osiem zostało sprzedanych poza granice Francji, a pomiędzy nimi „Ecuyère“, „Charleston“, „Lapin“ i „Mlle de la Pichoiserie“.

Właścicieli stajen konkursowych, które wygrały w 1938 r. ponad 20.000 fr. było 11. Na pierwszym miejscu stoi stajnia ks. de Valençay — 101.500 fr.

SZWAJCARIA

Z dorocznego sprawozdania Szwajcarskiego Związku Stowarzyszeń, uprawiających sport konny dowiadujemy się, że w Szwajcarii zrzeszonych klubów jeździeckich i wyścigowych jest 31. Zawody jeździeckie miały miejsce w 68 miejscowościach, w tej liczbie C. H. I. O. odbyły się w Genewie i Lucernie.

Statystyka wygranych w zawodach konnych przez jeźdźców szwajcarskich jest prowadzona w identyczny sposób jak to się robi u nas. Najwięcej wygrał kpt. Dégallier, mając nagród 1-ych — 3, II-ch — 2, III-ch — 1, IV-ych — 2, V-ch — 2, D. — 3. Z koni największą sumą wygranych wykazał się irlandzki Limerick-Lace: 2875 fr. szw.

JAPONIA

Miesięcznik „Kukusai Bajutsu Kyogi Iigo“ (Międzynarodowy Przegląd Jeździecki) wydawany w języku japońskim w Tokio, poświęcił swój sierpniowy numer sprawom jeździectwa polskiego, a szczególnie warszawskim Międzynarodowym Zawodom Konnym roku ub., podkreślając ich znaczenie dla pokazania państwom obcym postępów polskiego jeździectwa. Miesięcznik ten przywiązuje dużą wagę do występów polskich jeźdźców wojskowych na turniejach zagranicznych, co ma na celu pokazanie siły polskiej armii.

Japończycy są dobrze o nas poinformowani, bo nawet podają liczbę nagród, zdobytych przez polskich jeźdźców za granicą, uważając tę liczbę za bardzo wysoką. Dużo miejsca poświęcono opisowi Kongresu Międzynarodowego Związku Jeździeckiego, który odbył się w roku ubiegłym w Warszawie, hodowli koni w Polsce, stosunkom polsko-japońskim itp.

NIEMCY

Przysposobienie jeździeckie.

Do organizacji „młodzieży hitlerowskiej“ (H.J.) należy bardzo wiele młodzieży obojga płci. W 1938 roku 9.780 członków tej organizacji otrzymali „licencje w ujeżdżeniu konia i powożeniu“. Na terenie całej Rzeszy zorganizowane zostały konkursy regionalne, po czym zwycięzcy w tych próbach wzięli udział w „konkursie narodowym“ ogólno-państwowym, który składał się z następujących części: 1) strzelanie do celu z karabinów małego kalibru, 2) rzucanie ręcznych granatów, 3) konkurs powożenia w dwukonnym zaprzęgu oraz 4) bieg myśliwski.

Amazonka — kwestarka.

Pani Friedel Schumann jeszcze w roku 1937 podjęła się niezwykłego czynu dobroczynności: jeździ ona samotnie na swym ulubionym koniu „Bubi“ przez cały kraj, kwestując na „pomoc zimową“. W ciągu lat 1937—1938 pani Friedel Schumann, będąc w siodle przez 378 dni, zebrała na „pomoc zimową“ przeszło pół miliona marek. Przykład godny naśladownictwa!

Nowopowstała stadnina pełnej krwi.

Znany jeździec konkursowy mjr. Baade założył w swoim majątku Neverstaven koło Oldesloe (Holsztynia) stadninę pełnej krwi, składającą się z sześciu dobrego pochodzenia młodych matek, a mianowicie:

1) Liebgard, gn., ur. 1929 r. po Pergolese i Lilie po Lycaon z ogierkiem po Abenteurer; 2) Pastete, sk.-gn., ur. 1925 r. po Famulus i Mea po Wool Winder, źrebna z Impressionist'em; 3) Jawort, kara, ur. 1931 r. po Torero i Jen po Lycaon, źrebna z Abenteurer'em; 4) Perlmutter, gn., ur. 1932 r. po Landgraf i Perlgrau po Caligula i Perlschnur po Dark Ronald; 5) Pelea, sk.-gn., ur. 1934 r. po Graf Ferry i Pelargonie po Fels i Perilla po Cyllene; 6) Kriegsflagge, gn., ur. 1930 r. po Flamboyant i Kriemhild po Prunus i Kriegsgöttin po Hannibal.

U. S. A.

Wychodowany w stadninie Graditz **Axenstein** (Dark Ronald — Adresse po Nuage), sprzedany kilka lat temu do Ameryki na reproduktora, odgrywa tam dobrą rolę, ponieważ potomstwo jego odznacza się dużą staminą.

W ostatnich czasach w fachowej amerykańskiej prasie coraz więcej słyszy się głosów, domagających się zwiększenia ilości gonitw, rozgrywanych na dystansach

powyżej 2000 m. W 1938 roku na torach amerykańskich rozegrane zostało tylko 194 gonitwy na dystansach stayerskich. Jeśli przypomnimy, że w tym roku ogólna ilość płaskich gonitw wynosiła 16.350, należy uznać liczbę długodystansowych gonitw za zupełnie nikłą.

Najpoważniejsze fachowe pismo amerykańskie „The Blood Horse". („Koń pełnej krwi) ogłasza statystykę reproduktorów — ojców tych koni, które zostały zwycięzcami w gonitwach na dystansach powyżej 2000 m. Na liście tej zajmuje Axenstein 6-te miejsce z sumą wygranych 6170 dolarów. Prym trzyma Milkman (Cudgel — Milkmaid) ojciec m. in. klasowego stayer'a 3-letniego Pasteurized'a. Następne miejsca zajmują: Sortie, Man o'War, Reigh Count, Pharamond II, Axenstein i in.

ANGLIA

Statystyka reproduktorów-ojców matek stadnych za rok 1938

Rok 1938 przyniósł znaczne zmiany w klasyfikacji reproduktorów jako ojców matek stadnych w Anglii według sum wygranych przez przychówek ich córek. Po raz pierwszy znalazły się na czele znakomite Blandford i Hurry On, trzecie miejsce zajął wybitny młody stallion Felstead, zaś wielokrotny champion (matek) Buchan odpadł na dość dalekie miejsce.

	£
Blandford	31.840
Hurry On	31.726
Felstead	29.665
Friar Marcus	24.433
Phalaris	24.178
Bachelor's Double	23.738
Manna	22.991
Santorb	22.093
Cameronian	20.668
Solario	19.831
Son-in-Law	19.789
Tetratema	19.345
Caerleon	19.212
Pommern	18.606
Fairway	18.283
Swynford	17.001
Sansovino	16.942
Teddy	16.839
Pharos	15.653
Sir Cosmo	15.564
Mr Jinks	15.343
Buchan	13.918
Winalot	12.887
Apelle	12.441
Bold Archer	11.439
Vatout	11.228
Hyperion	11.175
Spearmint	11.150
Blenheim	11.055
Dastur	10.904
Apple Sammy	10.574
Happy Warrior	10.513

FRANCJA

Statystyka reproduktorów za rok 1938.

Czołowe reproduktory we Francji w roku 1938 według sumy wygranych przez potomstwo w wyścigach płaskich i płotowych łącznie uplasowały się jak następuje:

	Fr.
Bubbles	2.355.939
Vatout	2.281.620
Tourbillon	2.062.042
Massine	1.959.414
Monarch	1.904.968
Kantar	1.865.210
Ninô	1.760.307
Pharos	1.698.350
Ksar	1.593.704
Nouvel An	1.528.954
Fiterari	1.430.560
Biribi	1.353.910
Château Bouscaut	1.316.791
Town Guard	1.219.068
Banstar	1.193.622
Cestérus	1.143.127
Mousko	1.044.904

Wyścigi

ANGLIA

Ostatnie notowania londyńskie na Grand National

15:2	Kilstar
100:9	Royal Danieli
15:1	Rocquilla
100:6	Workman, Teme Willow
20:1	Royal Mail, Brendan's Cottage, Under Bid
22:1	Cooleen, Mac Moffat
33:1	Perfect Part, Delachance, La Touche, War Vessel.

ITALIA.

2.000 zwycięstw P. Caprioliego.

W Neapolu 8 lutego żokej P. Caprioli osiągnął 2.000-ne zwycięstwo w swej karierze jeździeckiej, rozpoczętej w roku 1916. W pierwszym roku zwyciężył tylko 3 razy, ale już w roku 1918 był championem. W następnych latach stał na pierwszym miejscu jeszcze 10 razy: w latach 1924—1929 pod rząd, następnie 1931, 2, 5 i 1937 z rekordową ilością zwycięstw.

Mniejszym powodzeniem cieszył się P. Caprioli w roku ubiegłym, w którym zajął tylko czwarte miejsce.

Z PRASY ZAGRANICZNEJ

Berliński **„Sport-Welt"**, najpoczytniejsze pismo wyścigowo-hodowlane w Niemczech, poświęca dużo miejsca na informacje z Polski. Nie ma tygodnia w sezonie wyścigowym, aby nie ukazała się dłuższa lub krótsza wzmianka o rezultatach poważniejszych prób hodowlanych, zaś zwycięzcy klasyczni omawiani są ze szczegółowym rozpatrzeniem rodowodów.

Dzięki swemu światowemu zasięgowi „Sport-Welt" jest najlepszą trybuną propagandową dla hodowli i wyścigów w Polsce. P. Janusz Włodzimirski, stały korespondent „Sport-Welt'u", zamieścił w numerze z dnia 16 lutego obszernie i znakomicie opracowane omówienie wyścigów zeszłorocznych p. t. **Das Rennjahr 1938 in Polen.**

Statystyki właścicieli, hodowców, żokei, reproduktorów i koni dzięki interesującym komentarzom oraz barwnie nakreślonym sylwetkom czołowych osobistości życia wyścigowego dają obraz wierny i plastyczny. Czytelnik niemiecki znajdzie też szereg ogólnych wiadomości o stosunkach wyścigowych w Polsce, jak np. że 5-letnie i st. klacze nie mają prawa udziału w gonitwach pozagrupowych, że dwulatki mogą startować tylko 8 razy, że II-a nagroda wynosi 30%, a III-cia 10% i t. p.

W artykule podkreślone jest, że rok 1938 nie przyniósł prawie żadnych zmian w porównaniu z poprzednim. Na czele właścicieli znaleźli się znowu st. „Łochów" i M. Berson, championem żokei był znowu E. Gill przed Stasiakiem, zaś wśród reproduktorów Bafur stanął na pierwszym miejscu ze znacznym odskokiem przed Villarsem.

„Ani Blandford ani Felstead, ani Pharos, Fairway, Mon Talisman czy Vatout, ani Oleander czy Prunus, ani Ortello czy Cavaliere d'Arpino, ale urodzony w stadzie Weil Bafur, polski „chef de race" stoi w roku 1938 z rekordową sumą 847.202 zł na czele reproduktorów Europy. Jego niezwykły wyczyn zasługuje tym bardziej na uwagę, że w Polsce nie ma wyścigów-monstre tej wartości, co Grand Prix de Paris, Grand Premio di Milano, Derby w Epsom czy trzy niemieckie nagrody po 100.000 mk. Największymi nagrodami w Polsce są Derby 65.000 zł i Wielka Warszawska 60.000 zł..."

„Sport-Welt" drukuje grubymi czcionkami: **Bafur Europas erfolgreichstes Vaterpferd.** Przy omawianiu najznakomitszych koni ubiegłego roku autor określa niezwyciężonego Jeremiego, jako konia szczęśliwego, który biegał mało i nie spotkał się z przedstawicielami starszych roczników. W Kszyku widzi kapitalnego stayera, pechowo manażowanego, który w końcu jesieni dopiero pokazał co umie.

Wysoko szacowany jest og. Skarb, najlepszy po wojnie dwulatek w Polsce, który ma wziąć udział w Derby Niemieckim.

Oprócz danych o roku ubiegłym artykuł przynosi zestawienia championów reproduktorów i championów żokei od roku 1919, oraz notatkę o nowym torze na Służewcu. Z nadesłanych zdjęć redakcja umieściła trzy: Jeremiego i Juturnę przed stajniami, oraz Skarba w akcji.

WYNIKI WIĘKSZYCH GONITW ZAGRANICZNYCH

Auteuil, 26 lutego.

Prix Finot. 100.000 fr. — 3500 m, Steeple chase.

1. **Bucheur,** 4 l. og. (Nouvel An — Bush Bird), L. Gauquelin, 66 kg, ż. H. Gleizes.
2. **Newours,** 4 l. og. (po Vatout), Duc de Fezensac, 61½ kg, ż. M. Brunet.
3. **Chamerops,** 4. l. wał. (po Motrico) Cte M. de Rivaud, 61½ kg, ż. S. Rochet.

b. m.: Oli Pacha, Scotitsh, Princesse Maritza II.

Wygrane o 1½ — 8 dł. Czas: 4:43,4. Tot.: 30, 18, 20:10.

Nizza, 26 lutego.

Grand Prix du Conseil Municipal. 50.000 fr. — 2000 m.

1. **Antonym,** 4 l. og. (Vatout — Antonine), H. M. Holdert, 63 kg, ż. R. Brethes.
2. **For my Love,** 3 l. kl. (po Amfortas), L. Volterra, 51 kg, ż. P. Villecourt.
3. **Radium,** 5 l. og. (po Comedy King), A. G. Zafiropulo, 60 kg, ż. D. Jaffeux.

b. m.: Quai d'Orsay, Play Boy, Fitenoor, Caster's Pride, Isaac, Gun Mate.

Wygrane o ½ — 1½ dł.

Tot.: 18, 14, 21, 37:10.

Nizza, 5 marca.

Grand Prix de Nice. 135.000 fr. — 2.200 m.

1. Hestia, 4 l. kl. kaszt. (Tourbillon — Sunsy), M. Boussac, 54½ kg, ż. C. Eliott.
2. Ksar el Srir, 4 l. og. (po Town Guard), ks. Ch. Murat, 63 kg, ż. N. Truin.
3. Antonym, 4 l. og. (po Vatout), H. M. Holdert, 63 kg, ż. R. Brethes (jako 2-gi zdyskwalifikowany).

b. m.: Isaac, For my Love, Quai d'Orsay, Griffon, Fitenoor.

Wygrane o kr. łeb—2 dł. Czas: 2:24,6. Tot.: 21, 12, 23, 13:10.

Dodatek dla hodowców koni półkrwi

Ppłk. RADOMYSKI ADAM

Pochodne po szwedach na Wileńszczyźnie i w Nowogródzkim

Trafiające do armii szwedy przedstawiają rozciągłą gamę wojskowych typów pociągowych, bo od mierzyna, po przez konia artyleryjskiego obniżonego, artyleryjskiego lekkiego, do typu A.C. włącznie. Zdarzają się czasem i konie wierzchowe, lecz te należy raczej uważać za odpryski zasadniczego typu pociągowego, za udane mieszańce.

Najlepsze w budowie i w zastosowaniu okazują się typy A.L.O. i A.L., a z ostatnich, zbliżone do dolnej granicy wzrostu. Stanowią one też gros koni zakupywanych z tych terenów do wojska.

Remonty-szwedy otrzymują przydziały głównie do artylerii, wojsk technicznych i piechoty jako konie artyleryjskie i taborowe, względnie do biedek lub pod juki.

W wypadku poboru ogólnego, gros koni słabszych z terenu spełni niewątpliwie funkcje chociażby tylko koni taborowych.

Dokonując przeglądu koni remontowych w poszczególnych garnizonach wydzielałem w niektórych pułkach artylerii w osobne grupy konie z udowodnioną krwią szwedzką oraz krajowe bez pochodzenia, zakupione jednak w okolicach Oszmiany lub Lidy.

O ile ostateczny rezultat porównania tych grup w typach A.L.O. i A.L. wypadał na korzyść partii z dopływem krwi szwedzkiej, to w identycznych grupach remontowych typu A.C., konie po szwedach często były mniej harmonijne, bardziej rozciągnięte, wysokonożne lub płytkie. Potwierdza to również dowódca wileńskiego pułku artylerii ciężkiej, pisząc: „Koń A.C. po szwedzie bywa w typie często słabszy niż inne konie typu A.C. zakupione w tym samym rejonie".

Ogólnie opinia dowódców jednostek wojskowych o koniach szwedzkich jest bardzo pochlebna, a w oficjalnym formularzu MSWojsk., dotyczącym koni remontowych, w rubryce „życzenia oddziału" prawie że z reguły wysuwany jest na pierwsze miejsce koń „oszmiański", oczywiście przez te jednostki, które się z nim dotychczas zetknęły.

Przejściowe użytkowanie co roku w Zapasie Młodych Koni paru szwedów remontowych, oprzęgniętych dla pracy w taborze lub dla jazdy bryczką, dało nam jaknajlepsze o tych koniach mniemanie.

Konie te ponadto lekko przechodziły zołzy, a niektóre z nich, w czasie stania bez pracy w ambulansie wet., nawet się poprawiały, w przeciwieństwie do większości remont szlachetnych, spadających w tym wypadku zwykle z kondycji.

W roku 1936 Zapas Młodych Koni posiadał pewien obszar zasiany trawą sudańską. Pasza ta zadawana była na noc jako zakładka zielona wszystkim koniom remontowym, natomiast grupa szwedów otrzymywała ją w większych porcjach w stanie świeżym w ciągu ok. 3 tygodni jako jedyną paszę objętościową. Kondycja tej grupy pozostała nadal bardzo dobra, bez wykazania jakichkolwiek bądź zmian, świadcząc o łatwości dostosowania się do odrębnego gatunku paszy i dobrego jej przewartościowywania.

Dla uzupełnienia i zaokrąglenia „głosu wojska" w sprawie szwedów, przytaczam poniżej w całości wyczerpującą opinię jarosławskiego pułku artylerii lekkiej im. Króla Jana III Sobieskiego, która, między innymi, tym jest ciekawa, że dotyczy szwedów postawionych w odrębne warunki klimatyczne niż posiadane poprzednio w okresie wychowu na północy. Opinia ta brzmi następująco:

„Przydzielone do pułku z Zapasu Młodych Koni — konie artyleryjskie, pochodzące ze skrzyżowania klaczy krajowych z importowanym ze Szwecji gudbransdalem, maści bułanej z pręgami przez grzbiet — były obserwowane i pracowane tak w Oddziele Remontu pułku, jakoteż i baterii. Na podstawie obserwacji i pracy tych koni stwierdzono, że jako konie artyleryjskie odpowiadają wszelkim wymogom koni zaprzęgowych artylerii lekkiej.

Są wytrzymałe, mocne, zwrotne, łatwe do utrzymania w dobrej kondycji, stosunkowo mało wrażliwe na zmianę warunków atmosferycznych, bardzo chętne oraz posiadają dużą ambicję pracy.

Wzrost i tusza tych koni oraz zwięzła budowa kośćca pozwalają na dobre dopasowanie uprzęży artyleryjskiej średniej wielkości.

Konie te nadają się nie tylko do pracy w szóstkach lecz także jako konie taborowe, a pozatym można je używać pojedyńczo pod wierzch.

Wymienione konie posiadają charakter łagodny, są spokojne i łatwe przy czyszczeniu. Naogół nie fałszywe (nie kopiące i nie gryzące), o bardzo żywym temperamencie, zdrowe i odporne na choroby.

Żywienie tych koni nie przedstawia żadnych trudności, gdyż pod względem paszy są zupełnie niewybredne, trawią normalnie, a przy obrokowaniu wykazują wielką żarłoczność. Obserwacja tych koni wykazała, że potrzebują one więcej paszy treściwej (owsa) a mniej objętościowej, ażeby po większym wysiłku nie za szybko spadały z tuszy (z tym punktem autor artykułu osobiście się nie zgadza).

Wartość użytkowa tych koni w pracy — bardzo duża. Tempo chodów, wymagane w artylerii lekkiej — dobre. Mają dobry stęp, równy kłus i spokojny galop. Ze względu na swój duży temperament i dużą ambicję pracy, wymagają ażeby kanonierzy, używający te konie, byli dobrymi jezdnymi i dobrze je prowadzili, zwłaszcza w zaprzęgach szóstkowych w ciężkich warunkach terenowych. Konie te wymagają stałej i równomiernej pracy, albowiem po wykonaniu doraźnych większych wysiłków spadają na kondycji, jednak w ciągu krótkiego czasu (około 2 dni) wracają do swej poprzedniej formy, przy zastosowaniu normalnego furażowania.

W czasie pracy okazuje się, że wałachy są twardsze, klacze delikatniejsze.

Ze względu na swą bułaną maść i przeważnie dobrą kondycję, konie te wyglądają czysto i łatwe są do pielęgnacji.

Z uwagi na swój żywy temperament, mają skłonność do szybkiego grzania się i z tego powodu muszą być parowane pod względem temperamentu nie tylko w parach ale jeszcze więcej w szóstkach".

Na zakończenie poruszę jeszcze jedną ważną dziedzinę, w której nasz koń północno-wschodni odgrywa od szeregu lat poważną rolę i która, dzięki ulepszaniu i wyrównywaniu pogłowia krwią szwedzką, z roku na rok przybiera na znaczeniu. Jest nią eksport koni, jedna z zasadniczych dźwigni hodowlanych. Dowodzi on, że, prócz wartości użytkowej, konie z tego rejonu zaczynają posiadać w pewnych typach wyraźne oblicze, poczynają się standaryzować.

Punktem centralnym ruchu eksportowego staje się Oszmiana. Według notatki umieszczonej ostatnio w „Polsce Zbrojnej“, w samej tylko Oszmianie odbyło się w roku 1938 siedem wielkich targów końskich, na których, prócz polskiej Komisji remontowej, czyniły jeszcze zakupy delegacje wojskowe Grecji i Bułgarii, a ponadto, kupcy ze Szwajcarii, Szwecji, Anglii, Łotwy, Litwy i Niemiec. Zakupiono na nich ogółem 2000 koni za cenę ponad **2 milionów** złotych.

W ten sposób, targi oszmiańskie robią się znane zagranicą, przybierają charakter międzynarodowy i wskrzeszają tradycje sławnych jarmarków dawnej Polski.

Jeśli zreasumujemy wszystko, co było wyżej powiedziane, to wnioski, które się z tego wyłonią, będą, moim zdaniem, następujące:

1) Hodowla koni na Wileńszczyźnie i w Nowogródzkim posiada już dziś charakter masowej hodowli włościańskiej konia typu pospieszno-roboczego.

2) Konie te, w dużej mierze, dzięki dopływowi krwi szwedzkiej, zaczynają posiadać wyraźny typ i ustalone właściwości. Są najlepsze w średnim wzroście i w średniej masie.

3) Szwed półkrwi jest doskonałym koniem rolniczym i może mieć zastosowanie w trakcji miejskiej i w przemyśle.

4) Jako koń wojskowy, artyleryjski i taborowy przede wszystkim, uzyskał on w armii nie tylko uznanie, ale zaczyna być wyraźnie wyróżniany. Posiada w niej szerokie zastosowanie i może być używany nie tylko do pociągu, ale, w razie konieczności, i pod siodłem.

5) Jako materiał eksportowy, zdobył sobie trwałą pozycję na rynkach zagranicznych.

6) Stworzy on w niedługim czasie możliwość i konieczność założenia ksiąg stadnych dla odłamu pospieszno-roboczego konia polskiego, dla którego nazwa konia „oszmiańskiego“ miałaby zupełnie logiczne uzasadnienie.

Osiągnięte praktyczne wyniki polepszania masowej hodowli krwią szwedzką, wykazały już dziś trafność zasadniczej koncepcji hodowlanej, oraz jej umiejętne i intensywne przeprowadzanie w życie w terenie.

Referat p. Maurice de Gasté

na Kongresie międzynarodowym dla hodowli pełnej krwi i sportu galopowego 1938 r. w Monachium

W nowo wydanym dziele pod tytułem „Człowiek — istota nieznana“ (L'homme cet Inconnu), dr Alexy Carrel wypowiedział zdanie, że człowiek ostatecznie doszedł do bankructwa w dziedzinie moralnej, intelektualnej i życia społecznego, i że, opierając się na stwierdzonych naukowo spostrzeżeniach, należałoby na nowo go odtworzyć, jak również środowisko, w którym żyje.

Całkowicie podzielamy to przekonanie, i naszym zdaniem, jedyną przyczyną popełnionych błędów i chaosu, w jakim żyjemy, jest to, że ogromna większość ludzi myśli tylko subiektywnie, a nie jest zdolna do myślenia obiektywnego.

Ewolucja w hodowli rasy końskiej nie stanowi wyjątku. Zarzuty, które można czynić dziełom ludzkim w ogóle, odnoszą się do niej w zupełności. Pozytywna krytyka poczynań ludzkich musi dotyczyć również spraw hodowlanych. Jeśli je poddamy ścisłemu rozpatrywaniu, dojdziemy do przekonania, że od wielu lat podlegały one pobudkom nieracjonalnym, i że skutkiem tego zostały doprowadzone do wyników nieodpowiadających potrzebom ludzi, posługujących się końmi i są w sprzeczności z wskazówkami nauki.

Ażeby w umysłach osób, które chcą łaskawie nas wysłuchać, wzbudzić wiarę w to, cośmy wyżej wypowiedzieli, musimy zbadać ewolucję, jaką przeszedł koń, mniej więcej od stu lat, we wszystkich jej etapach, aż do dni dzisiejszych, wykazując, jeden po drugim, wszystkie błędy popełnione.

Rozpatrując sprawę głównie ze stanowiska hodowli francuskiej, przypomnijmy, że około 1830 roku, grupa zawołanych koniarzy przedsięwzięła walkę z pojęciami swojej epoki, rozpowszechnianymi głównie przez Zarząd Stadnin, który stale protegował konie ciężkie, masywne, zbudowane tak, aby mogły ciągnąć ciężary, niezdolne do biegu galopem. Nie zapominajmy, że w owym czasie regulamin kawalerii nie wymieniał galopu jako chodu konia użytkowego.

Amatorowie koni domagali się uparcie więcej gatunku, szczególnie typu o większej lekkości i ruchliwości oraz modelu konia, przeznaczonego do służby pod siodłem wyraźniej uwydatnionego pokrojowo.

Ponieważ koryfeusze nauki oficjalnej i dogmatycznej nie byli skłonni uwzględnić dezyderatów koniarzy, ci ostatni postanowili wziąść inicjatywę w swoje ręce i założyli „Towarzystwo Zachęty do Poprawy Ras“. (Société d'Encouragement pour l'amélioration des Races). Należy zapamiętać ten tytuł, gdyż jest on jednocześnie programem.

Nie mamy żadnych uwag co do programu wyścigów koni pełnej krwi we Francji, jakie się odbywały w pierwszym okresie, tj. od daty założenia T-wa (1836 r.), aż do 1880 roku, mniej więcej.

Rozwój wyścigów w tej epoce postępował prawidłowo. Produkcja koni pełnej krwi we Francji była mniejsza, niż w Anglii, ale już mogliśmy z Anglikami rywalizować. Czyż trzeba przypominać głośne triumfy Monarque'a, Gladiateur'a, Fille de L'air, Vermouth'a, Chamant'a, Jongleur'a itd., sławnych poprzedników Bois Roussel'a.

Rok 1880 może być uważany za ostatni w pierwszym okresie postępu. Wtedy należało się zatrzymać i zastanowić się nad orientacją hodowli w przyszłej fazie ewolucji. Nie uczynili tego ci, którzy mieli w swoim ręku kierownictwo wyścigów. Pierwszy błąd! Było dość dużo ogierów nadających się do krzyżowań, które mogły zabezpieczyć nerw i przydatność do służby pod siodłem potomstwa, ale ani towarzystwa wyścigowe, ani państwowy zarząd stad nie troszczyły się o to, żeby naszym koniom półkrwi zapewnić te zalety, o których one same się domagały.

Ulepszanie rasy uznano za hasło przebrzmiałe. Zapomniano o zasadniczym celu wyścigów. Próby szybkości, które miały być środkiem, wkrótce stały się celem. Wypaczono pojęcie jakości konia, jako synonimu odporności, wytrzymałości w użytku, żeby zastosować szybkość jako taką. Towarzystwa wyścigowe obdarzały swą pieczołowitością typ, który niewłaściwie nazwano „dobrym koniem“, a następnie wkrótce „koniem klasowym“. Mieszając pojęcia „konia klasowego“ z „dobrym koniem“, zapoznawano cechy, właściwie stanowiące charakterystykę dobrego konia, jak zrównoważenie, stamina, wytrzymałość i temperament, które nie były brane w rachubę.

Towarzystwa wyścigowe wydawały się wierzyć, że wyścigowiec doskonały na 1600 do 2000 metrów, musi posiadać wszystkie zalety, aby produkować konia wojskowego, albo pierwszorzędnego huntera. Co za fałszywe pojęcie! Klasa — to bożyszcze dnia, jest wynikiem pewnej specjalnej zdolności komórek nerwowych do bardzo szybkiego kurczenia się w określonym czasie, powodującego korzystne działanie mięśni, ale wcale nie gwarantującego tych uzdolnień wyjątkowych, jakie chcą znaleźć u konia żołnierz i myśliwy, a nawet zwykły amator jazdy, zalet, których braku teraz zaczyna się żałować.

Zarządy wyścigów posunęły się jeszcze dalej po fałszywej drodze, czyniąc drugi błąd. Nie brały one mianowicie pod uwagę, że na to, ażeby wytworzyć fenomeny szybkości, drogą selekcji, zmodyfikuje się długości i kierunek kości oraz układ mięśniowy. Tak kość ramienna (bark) stopniowo nakłaniała się coraz więcej do pozycji horyzontalnej, a obwód klatki piersiowej zanikał tak, że popręgi, zamiast się znajdować o 20 cm z tyłu za łokciem, zaczęły prawie go dotykać. Forma tułowia zaokrąglała się, tracąc wysokość piersi i wysoki kłąb.

Przetrawiając moje wspomnienia, z pewną emocją uprzytamniam sobie postać Dollar'a, najbardziej zachwycające uosobienie klasycznych form. Jestem prawdopodobnie jednym z ostatnich żyjących ludzi, którzy go mogli popieścić. Także zjawiają mi się przed oczyma wspaniałe irlandczyki, sprowadzone niegdyś do Saumur, przez podpułkownika de Canisy; wreszcie „Jerry M.“ i „Eau de Vie“, zwycięzczyni w wielkim steeple'u w Auteuil. Niech młodzi ludzie, którzy nie mogli widzieć tych bohaterów turfu, przypatrują się starym sztychom angielskim, — to się przekonają. Zmniejszenie

wymiarów przodu konia rzuca się w oczy. Różnica jest zdumiewająca.

Przez długie lata jednostronnie pojmowana i powtarzana selekcja, z winy tych, którzy mieli obowiązek kierować hodowlą, doprowadziła do wytworzenia się modelu coraz to więcej wadliwego, bo oni nie zastanawiali się obiektywnie i nie umieli widzieć.

Tym dziwniejszym wydaje się fakt nie zdawania sobie sprawy z odbywającej się ewolucji, która co raz jaskrawiej się zarysowywała, że przyjaciel mój ś. p. pułkownik Cousté, opierając się na moich badaniach nad pokrojem i ruchami kłusaka, skrytykował wyścigowce wysokiej klasy, w swej broszurze pod tytułem: „Une foulée de galop de course". Było to należyte ostrzeżenie dla kierujących wyścigami.

Uczony profesor szkoły „du Haras du Pin" Le Hello, ze swej strony, już w roku 1896, w dziele „Connaissances du cheval", potępił manię szukania nadzwyczajnej szybkości, zarówno w galopie jak i w kłusie; a w roku 1900, ja powróciłem do tego samego tematu, omawiając specjalnie kłusaki, ponieważ równolegle do ewolucji, jak się odbywała w pełnej krwi, taka sama i równie zgubna, miała miejsce w hodowli półkrwi. W tej sferze ludzie kierujący wyścigami, nie będący ani naukowcami ani jeźdźcami terenowymi, pozwalali się powodować wydarzeniom, zamiast nimi kierować.

Oni także składali ofiary przed bożyszczem dnia — klasą i także doprowadzili do przekształcenia się pięknego modelu swoich koni, aby tylko biegały co raz prędzej. Tak jak w galopie i dla tych samych przyczyn bark nienormalnie zbliżył się do linii poziomej, więcej — kość biodrowa, aby powiększyć zasięg kroku, wydłużyła się, i przez to kość kulszowa, tak użyteczna w ruchu basculowym galopu, gdyż podnosi ona całą część ciała konia, znajdującą się przed stawem biodrowym, skróciła się, koń zaokrąglił się i stracił swe wydatne, sprężyste i przyziemne chody.

Stopniowo typ konia stał się krótszy, kłoda się zaokrąglała i konie utraciły wydłużone elastyczne i posuwiste ruchy. Wszystkie te przeistoczenia odbywały się w oczach hodowców i władz towarzystw wyścigowych kłusaków. I jedni i drudzy nie zdawali sobie sprawy z grożącego niebezpieczeństwa. Wytworzyli typ konia podobny do folbluta, który nie mógł być użyty do zaprzęgu, a który, jako wierzchowiec, musiał być mało ceniony, z powodu nieodpowiednich cech pokrojowych.

Więc hodowcy musieli być świadkami zakupów, czynionych w Irlandii przez Belgów, Włochów i Szwajcarów, którzy-by mogli bliżej i taniej zaopatrzyć się w dobre wierzchowce we Francji.

Tutaj pozwolę sobie przypomnieć rozmowę, jaką miałem, przed 30 laty mniej więcej, z hrabią Lehndorffem, dyrektorem stadnin niemieckich. Pewnego dnia rozmawiając z panem Caillaut i ze mną w paddocku w Newmarket, wypowiedział takie zdanie: „Gdy oglądam klacz, którą mogę kupić za 1000 funtów albo więcej, albo ogiera, za którego musiałbym zapłacić 5000 £, przede wszystkim zapytuję siebie, czy to zwierzę mogłoby być dobrym koniem pod dragona. Jeśli uznam, że nie, to nie kupuję".

Oto przezorność, jaką chyba bardzo rzadko stosowali ci, na odpowiedzialności których spoczywały losy konia francuskiego. To tłomaczy dlaczego popełnili tak grube błędy, w zupełności usprawiedliwiające tezę doktora Carrel, że we wszystkich gałęziach swojej działalności człowiek doszedł do bankructwa.

Obecnie, hodowcy kłusaków nie mają odwagi zaprodukować swoich wychowanków na konkursach Tow. Zach. do Hod. Konia Wojskowego. Aby je pokazać publicznie, zmuszeni są urządzać konkursy specjalne. Niedawno dali ogłoszenie w pismach sportowych, że poręczają Administracji Stadnin zrobienie wyboru koni, które do konkursu się nadają. Ogłoszenie cokolwiek upokarzające dla nich, jak gdyby sami nie umieli rozpoznać, które konie mogą figurować jako należące do typu wierzchowego, dodając przy tym, że konie wystawione mogą być pokazywane tylko prowadzone w ręku. Dziwny sposób, jeśli chodzi o wykazanie jak koń będzie się zachowywał pod jeźdźcem. Oto środki, do których musi uciekać się hodowla, zresztą świetnie zorganizowana pod kątem widzenia widowiskowym, ale która nie chciała brać w rachubę wskazówek naukowych hippiki.

Należy żałować, że w komitetach wyścigowych nie widzimy hippologów i ludzi praktycznie obznajmionych z końmi, takich jak dr weterynarii Alassonière, jak profesorowie Le Hello, Jacoulet, Joly, Caritte, ani jeźdźców takich jak Canisy, Contades, Cousté, Blacque-Belair, Détroyat, Vattel, Danloux, Lesage i inni. Z pewnością jedni i drudzy wnieśliby do dyskusji programów rzeczowe uwagi i możeby zdołali przeszkodzić popełnieniu wielu błędów. Ale nigdy ich nie pytano o zdanie.

Oto jak się przedstawia teraźniejszy stan hodowli. Stracono pół stulecia i kilka setek milionów na to, aby stworzyć typ ogólnie rozpowszechniony konia, gorszego pokrojowo od tego, jaki był przy początku ewolucji, a szczególnie gorszego od tego, jakiby mógł teraz istnieć, gdyby była stosowana racjonalna selekcja. Wytworzono konia obdarzonego wielką szybkością, czyli klasą, która nikomu na nic nie jest potrzebną, i która nie przysparza zwierzęciu ani równowagi, ani wytrzymałości, ani odporności, ani hartu, która nawet, w pewnym stosunku, sprzeciwia się charakterystyce znamionującej prawdziwie „dobrego konia", jakiby mógł być wyprodukowany przy racjonalnym ulepszaniu rasy.

To co mówię nie stosuje się jedynie do Francji. Anglicy też, jak to przyznał p. John Jarwis w mowie wypowiedzianej na bankiecie w klubie Gimrack, przekonali się, że będą musieli ulepszać swoją hodowlę przez import do Anglii krwi zagranicznej; a prasa angielska stwierdziła, że w polu, które rozegrywało Derby 1938 roku, nie było ani jednego stayer'a, co znaczy, że w wyścigu uznanym za najważniejszy na świecie, nie było konia mogącego wytrzymać tempa na 2400 metrów. Co za wyznanie! I jak to wyznanie potwierdza krytykę, którą wypowiedziałem!

Przychodzi teraz chwila, kiedy trzeba się zatrzymać, zastanowić obiektywnie i odtworzyć konia dystansu, pięknego dawniejszego modelu, utrzymując jednak jakość przez stosowanie prób. Ten typ, który należało za wszelką cenę utrzymać, został fatalnie wyeliminowany przez wyścigi na krótkich dystansach. Koń zbudowany tak, aby mógł się posuwać w galopie długimi, rozciągłymi skokami, nie jest w stanie wydobyć z siebie krótkiego rzutu, o nieprawdopodobnej szybkości, jaki jest niezbędny dla sprintera, zarówno przy starcie, aby zająć pozycję, jak i w finiszu, aby wygrać wyścig. Nie na kryterium tych błyskawicznych rzutów należy opierać selekcję, ale na odporności na zmęczenie, i to jest najważniejsza zaleta, która może się objawić dopiero na bardzo długich dystansach, zarówno w kłusie, jak i w galopie. Tej prawdy nie chciano uznać. Teraz trzeba ją wyzyskać w praktyce, przedłużając znacznie dystanse. Żaden wyścig dla koni trzyletnich, nie powinien być krótszy jak 3.000 metrów, a próby koni 4-letnich i starszych, powinny się odbywać na dystansach od 4 do 6-ciu tysięcy metrów.

To nie przylew obcej krwi mógłby ulepszyć rasę, jak to proponował p. John Jarwis. Trzeba zmienić metodę selekcji. Wpływ świeżej krwi, choćby najcenniejszej, byłby w krótkim czasie anulowany przez metodę równie szkodliwą jak ta, którą stosowano dotychczas.

Obiektywność jest niezaprzeczalnie jedną z głównych cech wysokiej inteligencji Niemców. Więc wydaje mi się, że Niemcom przypadnie w udziale zasługa wskazania światu koniarzy, przez poważną próbę międzynarodową, jaką ustanowili, nową orientację, jaką należy nadać hodowli, ażeby weszła na drogę wiodącą do właściwego celu, to jest, do produkcji koni, odznaczających się przez równowagę, zwinność, masę, odporność, wytrzymałość i charakter.

Taką próbą mógłby być wyścig z przeszkodami, wyposażony dużą nagrodą, na dystansie minimum 6.000 metrów, na terenie nierównym, ponieważ w ruchu po pochyłościach zachodzą przesunięcia środka ciężkości, które powodują zmęczenie konia. Oczywiście, musiałaby ona być zarezerwowaną dla ogierów i klaczy, z wykluczeniem wałachów, gdyż śmiesznym jest uczestnictwo wałachów w organizowanych przez towarzystwa zachęty do hodowli koni próbach, które normalnie powinny być porównaniem dzielności przyszłych reproduktorów.

Nagroda taka mogłaby być rozgrywaną przez szereg lat, co roku w innym kraju. We Francji, wspaniały hippodrom w Verrerie, niedaleko szkoły kawaleryjskiej w Saumur doskonale nadawałby się do podobnego biegu, który wkrótce stałby się sensacją. Byłoby też logicznie wskazanym dodać do tego bieg kłusem, pod siodłem, na bardzo długim dystansie. W biegu tym nie żądanoby rekordowej szybkości, ale na jego wyniku możnaby oprzeć selekcjonowanie, nie narażając się na modyfikacje modelu konia, co miałoby ten skutek, że przyrodzone zalety odporności, wytrzymałości i stylu konia byłyby zachowane.

Reasumując, uważamy, że sport istotnie właściwy, dlatego że pożyteczny — to „steeple — chaising", na terenie urozmaiconym i na długich dystansach, z możliwym dodatkiem wyścigów kłusem, organizowanych jako próba wytrzymałości, a także, z dodatkiem wyścigów galopem dla półkrwi.

Wyścigi płaskie kłusaków, o ile mają wyróżniać tylko jednostki obdarzone największą szybkością, nie dając wskazówki co do innych przymiotów konia, powinno się uważać za sport niewłaściwy i czysto widowiskowy.

Tutaj, podobnie i w innych dziedzinach swojej działalności, człowiek poszedł błędną drogą, jak to zaznaczył profesor Carrel. Trzeba teraz, nie tracąc czasu, zebrać materiały i odbudować wszystko, wedle wskazówek nauki, które człowiek dotąd całkowicie zapoznawał.

Mam nadzieję, że wypowiedziany program zwróci uwagę wysoce kompetentnych osób, przed którymi miałem zaszczyt go wyłożyć, i że realizacja jego będzie mogła być zapisaną, jako zasługa międzynarodowego kongresu,

Tłom. z franc. **K.**

KRONIKA

OSOBISTE

Dn. 6 marca Wojewoda Lubelski dokonał dekoracji długoletniego kierownika Związku Hodowców Koni przy L. I. R., **inż. Stefana Chodnikiewicza,** srebrnym Krzyżem Zasługi. Redakcja „Jeźdźca i Hodowcy" serdecznie gratuluje inż. Stefanowi Chodnikiewiczowi tego zasłużonego odznaczenia i życzy Mu dalszej owocnej pracy na niwie hodowli koni.

LIST DO REDAKCJI

Szanowny Panie Redaktorze!

W związku z zapytaniami, kiedy ukaże się album w języku francuskim o hodowli konia arabskiego, pełnej krwi i półkrwi p. t. „Le Cheval en Pologne" — wdzięczny będę Szanownemu Panu za łaskawe zamieszczenie następującego wyjaśnienia na łamach Jego poczytnego pisma:

Wszystkie opisy stadnin, które zostały oddane redakcji są od dawna złożone w druku, jakoteż zostały wykonane klisze z dostarczonych fotografii.

Redakcja jednak uważała za swój obowiązek, przed oddaniem albumu do druku, przesłać każdemu z PP. Hodowców opis jego stadniny, a to szczególnie celem uniknięcia ewentualnych błędów w podanych nazwach koni. Otóż z ogólnej ilości około 300 opisów, które zostały przesłane PP. Hodowcom już złożone w szpalcie (naturalnie w języku francuskim) blisko 50 nie zostało dotychczas odesłanych. Naraża to wydawnictwo na znaczne opóźnienie ukazania się albumu, który już dawno mógłby być przesłany PP. Hodowcom.

Z poważaniem

Lucien Roquigny

PIŚMIENNICTWO

Polska Zbrojna z dn. 16.II. r. b. zamieściła artykuł pióra Aleksandra hr. Dzieduszyckiego płk. kaw. s. s., pt. **„Koń kawaleryjski i rola kawalerii w przyszłości".**

Podajemy ciekawsze ustępy z tego artykułu:

Wydanie epokowego dzieła pod tytułem „Księga Jazdy Polskiej" zostało przyjęte z powszechnym uznaniem, o czym świadczą liczne recenzje nie tylko czasopism fachowych, lecz i prasy codziennej.

Tych, którzy się interesują kierunkiem krajowej hodowli koni, szczególnie zaciekawią rozdziały: „Koń kawaleryjski", pióra gen. Stefana Dembińskiego oraz „Rola kawalerii w przyszłości", w opracowaniu ppłka dypl. Tadeusza Machalskiego.

Omawiając zadania kawalerii w przyszłych wojnach, ppłk. Machalski dochodzi do następujących wniosków:

„Pojawienie się silnika nie jest równoznaczne z zanikiem znaczenia i wartości kawalerii. Wręcz odwrotnie, zastosowanie silnika w wojsku pozwoliło zaoszczędzić kawalerii wiele pracy o znaczeniu drugorzędnym i zachować jazdę w całości do zadań czysto bojowych. Podobnie jak powstanie lotnictwa bombardującego nie przekreśliło racji bytu artylerii, tak samo samoloty i czołgi nie przekreśliły znaczenia kawalerii, a odwrotnie spotęgowały je tylko, oddając do dyspozycji kawalerii szybki środek dalekiego rozpoznania i szybki środek ogniowy.

Silnik nie jest zatem złośliwym konkurentem, który dąży do wyparcia konia i tym samym kawalerii. Przeciwnie, jest to nowy pomocniczy środek walki, który pozwala na pełne rozwinięcie wszystkich zalet kawalerii. Motocykl i samochód osobowy zwalniają kawalerię od niewdzięcznej służby meldunkowej i łącznikowej, skutecznie zastępując liczne sztafety konne z czasów napoleońskich. Samolot zwolnił kawalerię od wyczerpującej i niszczącej pracy w służbie dalekiego rozpoznania. Samochód ciężarowy i traktor umożliwiły stworzenie silnych ruchomych i szybkich odwodów piechoty i artylerii.

Nie kto inny więc, jak właśnie ten domniemany „przeciwnik", a w rzeczywistości wielki „dobrodziej" kawalerii — silnik — uwolnił kawalerię od wszelkich obarczających ją ciężarów i serwitutów, pozwalając skierować ją przede wszystkim dla wykonania zadań ofensywnych, które stanowią wyłączną i zasadniczą domenę działań kawalerii w wielkim stylu. W zadaniach tych żadna inna broń nie jest w stanie kawalerii zastąpić.

W ten sposób nowoczesne środki motorowe, nie tylko że nie przekreśliły znaczenia jazdy, ale przeciwnie — pozwoliły kawalerii szczęśliwie przezwyciężyć kryzys prawie stuletni, jeden z największych, jakie kiedykolwiek przeżyła.

Dzięki motoryzacji otworzyły się teraz przed kawalerią najwspanialsze możliwości śmiałego i skutecznego działania, co też niezawodnie kawaleria wyzyska w przyszłej wojnie.

Łącząc w sobie — jak żadna inna broń — zalety ruchliwości i siły, stała się znowu niezawodnym elementem manewru i rozstrzygającym czynnikiem na polu bitwy, decydując o zwycięstwie i jego rozmiarach".

Gen. Dembiński w rozdziale „Koń kawaleryjski" daje niezwykle barwny i ciekawy opis materiału końskiego, któremu jazda nasza zawdzięcza najświetniejsze karty swej historii i kończy wnioskiem, że wobec doniosłych zadań, jakie przypaść mają kawalerii w przyszłych wojnach — konieczne jest, aby dzisiejszy koń kawaleryjski nie ustępował pod każdym względem słynnym koniom naszej dawnej jazdy, a krajowa hodowla powinna postawić sobie za cel odtworzenie i ustalenie typu konia polskiego.

Autor artykułu dodaje zaś:

„Naturalnie, że może to być tylko koń zbliżony do ras czystych, bez domieszki krwi zimnej. Musi, oczywiście, posiadać pewien kaliber, który ma jednak wartość tylko wówczas, jeżeli jest wynikiem właściwego żywienia, pastwiska i zaprawy, nie zaś domieszki ras limfatycznych".

WIADOMOŚCI ZE STADA PÓŁKRWI ZIELENCICE WŁODZIMIERZA SULIMIERSKIEGO

W roku 1938 urodziły się następujące źrebięta po og. **Morocz** czystej krwi arabskiej:

1) **Libacja** kl. kaszt. od Erate (Atlantyda — Tannhaüzer 155);

2) **Lida** kl. gn. od Extra (Atlantyda — Schagya Szandor 352);

3) **Lumpka** kl. gn. od Baśka (Kachna —Schagya 499).

Jałowiły: Atlantyda, Lala, Kuca.

Zaźrebione og. **Morocz:** Erate, Extra, Halama (Atlantyda — Giewont).

Zaźrebione og. **Arbiter:** Baśka, Lala, Kuca.

Jałowi Atlantyda (Sędzina — Constable 611).

Warunki prenumeraty czasopisma „JEŹDZIEC i HODOWCA"

Rocznie 50 zł, z góry 45 zł, za pół roku 25 zł, kwartalnie 12 zł 50 gr, miesięcznie 5 zł. — Wojskowi, urzędnicy państwowi i pracownicy instytucyj sportowo-hodowlanych korzystają z 20% zniżki od wyżej podanych sum, za wyjątkiem kwoty 45 zł.

Prenumerata roczna za dodatek „WIADOMOŚCI WYŚCIGOWE" wynosi dla prenumeratorów „JEŹDŹCA i HODOWCY" 13 zł, które należy wpłacać do Administracji „Wiadomości Wyścigowych" Warszawa, Mazowiecka 16, lub na konto w P.K.O. Nr 14.164.

Zmiana adresu 50 gr.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Al. Ujazdowskie 39 m. 3. Tel. 9-25-20. Adres telegr. „Jeździec—Warszawa". Rachunek w P. K. O. Nr 6.161. Redakcja nie zwraca rękopisów i zastrzega sobie prawo czynienia zmian i skrótów w nadsyłanych artykułach, oraz decyzji co do terminu ich umieszczenia.

Cena numeru 1,75 gr Nr 8

CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona 200 zł, ½ strony 100 zł, ⅓ strony 65 zł, ¼ strony 50 zł, 1/6 strony 40 zł, ⅛ strony 30 zł, 1/16 strony 15 zł. Przed tekstem 50% drożej. Na okładce 25% drożej. Drobne ogłoszenia po 2 zł. za wiersz. lecz nie mniej niż 10 zł za całość.
Ogłoszenia płatne z góry. Za sporządzenie kliszy ilustracyjnej w kronice 10 zł.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Jeźdźca i Hodowcy". Warszawa. Al Ujazdowska 39.

NACZELNY REDAKTOR I WYDAWCA: INŻ. JAN GRABOWSKI.

230 Zakłady Drukarskie W. Piekarniczka, W-wa, Dobra 58, tel. centr. 644-59 i 592-40.

ZWIĄZEK HODOWCÓW KONI przy WARSZAWSKIEJ IZBIE ROLNICZEJ

Podajemy do wiadomości, że w czwartek, dn. 16 marca 1939 r., o godz. 10-ej w lokalu Związku przy ul. Al. Ujazdowskie Nr 39 m. 3, odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zebranie Związku, o przybycie na które uprzejmie prosimy PP. Członków Związku.

Porządek obrad: 1) Wybór Prezydium, 2) Odczytanie protokółu z ostatniego zebrania, 3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej za czas od 1.IV.1938 r. do 1.III.1939 r., 4) Sprawozdanie z działalności Związku za czas od 1.IV.1938 r. do 1.III.1939 r., 5) Wybory Zarządu i Komisji Rewizyjnej Związku, 6) Preliminarz budżetowy na 1939/40 rok, 7) Wolne wnioski.

§ 28 Statutu. Wnioski PP. Członków winny być składane Zarządowi na piśmie najpóźniej na 7 dni przed terminem Walnego Zebrania.

ZWIĄZEK HODOWCÓW KONI WOJ. ŁÓDZKIEGO W ŁODZI

Związek Hodowców Koni Województwa Łódzkiego w Łodzi uprzejmie zawiadamia pp. Hodowców, iż objazdy Komisji Remontowej Nr 1, kwalifikującej i przyznającej zaliczki odbędą się:

20 marca 39 r. w maj. Żeromin — u p. Aleksandra Mazarakiego,

21 marca 39 r. w maj. Kołacin — u p. Tadeusza Pietraszewskiego,

22 marca 39 r. w maj. Krześlów — u p. Bronisława Walickiego.

——::——

Związek Hodowców Koni Województwa Łódzkiego w Łodzi podaje poniżej terminy zakupów remontowych Komisji Korpusu Ochrony Pogranicza:

24 kwiecień godz. 8. Łęczyca.
27 kwiecień godz. 8. Piotrków Tryb.
5 maj godz. 8. Wieluń.

ZWIĄZEK HODOWCÓW KONI WOJ. KIELECKIEGO

Związek Hodowców Koni zawiadamia PP. Hodowców, iż **Komisja Remontowa Korpusu Ochrony Pogranicza** będzie zakupywała konie remontowe typu „W" w wieku od 3 (ur. w 1936 r.) do 6 lat włącznie w następujących miejscowościach:

dn. 9 maja 1939 r. w Jędrzejowie, o godz. 9 rano na miejscowej targowicy;

dn. 11 maja 1939 r. w Ostrowcu, o godz. 9 rano na miejscowej targowicy.

Komisja Remontowa KOP-u będzie kupować konie na następujących warunkach: płacone będą pełne ceny szacunkowe za konie należące do członków Związku, którzy przedstawią: 1) zaświadczenie (legitymację), iż należą do Związku co najmniej od roku, 2) zaświadczenie stwierdzające, iż koń jest urodzony i wychowany u sprzedawcy, lub był nabyty przed dniem 1 września roku następnego po urodzeniu, a następnie był wychowany przez sprzedawcę, aż do chwili przedstawienia Komisji.

Za miarodajny dowód urodzenia konia u sprzedawcy uważane będzie jedno z zaświadczeń niżej podanych: a) świadectwo stanowienia klaczy z należycie potwierdzonym na odwrocie dowodem urodzenia konia, b) świadectwo o wpisaniu konia do księgi stadnej, c) zaświadczenie wydane przez Związek lub Urząd Gminny, że przedstawiony koń jest urodzony u sprzedawcy. Za miarodajny dowód, że sprzedawca nabył konia przed dniem 1 września roku następnego po jego urodzeniu, będzie uważane odnośne zaświadczenie wydane przez Związek lub Urząd Gminny.

Za konie wychowane nie przez sprzedawcę będą płacone ceny niższe 10% do 30% od ceny szacunkowej ustalonej przez Komisję KOP-u w zależności od kiedy został nabyty przedstawiony koń: a) 10% o ile koń został nabyty przez sprzedawcę co najmniej na 6 miesięcy przed przedstawieniem Komisji, b) od 15% do 30% o ile koń został nabyty przez sprzedawcę w terminie późniejszym niż 6 miesięcy przed przedstawieniem go Komisji. Kupno konia przez sprzedawcę w odnośnym terminie musi być na piśmie poświadczone przez Związek Hodowców Koni lub Urząd Gminny.

Ceny płacone przez Komisję Remontową KOP-u są następujące:
dla typu „W. 1" — cena od 1000 — 2000 zł
dla typu „W. 2" — cena od 800 — 1000 zł
przy czym Związek nadmienia, iż Komisja Remontowa KOP-u nie płaci dodatków hodowlanych ani premii za wychów.

POMORSKI ZWIĄZEK HODOWCÓW KONIA SZLACHETNEGO PÓŁKRWI

XII Pomorski Pokaz Koni remontowych w Toruniu

Tegoroczny pomorski pokaz koni remontowych odbędzie się w Toruniu, dnia 20 i 21 lipca b. r. w stajniach wzgl. na dziedzińcu koszarowym Szkoły Podchorążych Artylerii. Komisja Remontowa zapowiedziała zakup 200 koni. Wystawionych będzie około 250. Pierwszeństwo mają konie, pochodzące od klaczy zapisanych w księgach rodowodowych Związku.

Zgłoszenia należy nadsyłać pod adresem naszego związku **najpóźniej do 15 marca b. r.** Zgłoszenia po tym terminie będą mogły być uwzględnione tylko w tym wypadku, jeśli ilość terminowo zgłoszonych koni nie dopisze. Na pokaz mają być wystawione tylko takie konie, które zostaną przez czynnik fachowy Związku wzgl. przez Komisję, wyłonioną przez Zarząd Związku — zakwalifikowane.

Jednocześnie ze zgłoszeniem należy wpłacić na konto nasze w Komunalnej Kasie Oszczędności pow. toruńskiego w Toruniu tytułem wpisowego 8 zł od każdego zgłoszonego konia, pochodzacego po zapisanej klaczy w rejestrach Związku. Za remonty zaś, które nie pochodzą po takich klaczach, wpisowe wynosi 16 zł od konia.

Za zgłoszenia wpływające po 15 marca, opłaca się podwójne wpisowe.

Wzory do zgłoszeń oraz blankiety KKO wysyła na żądanie Sekretariat Pom. Zw. Hod. Koni w Toruniu, ul. Klonowicza 19 (tel. 27-74).

Prace nad podniesieniem hodowli koni na Pomorzu

W dniu 23 lutego b. r. odbyła się w Pomorskiej Izbie Rolniczej konferencja, poświęcona aktualnym zagadnieniom hodowli koni na terenie woj. pomorskiego. W konferencji tej uczestniczyli: przedstawiciele Ministerstwa Spraw Wojskowych na czele z p. Generałem Dembińskim — Szefem Remontu, przedstawiciele Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych z Naczelnikiem Wydziału Chowu Koni p. inż. Pruskim, przedstawiciele Dowództwa Okręgu Korpusu w Toruniu, Delegat Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego p. Naczelnik Orłowski, Profesor Z. Moczarski z Poznania, poszczególni rejonowi inspektorzy koni D. O. K., Kierownicy Państwowych Stad Ogierów w Starogardzie i Łącku, delegaci Pomorskiego Związku Hodowców konia szlachetnego i Pomorskiego Tow. Hodowców konia zimnokrwistego i in. Obradom przewodniczył Prezes Pomorskiej Izby Rolniczej p. Jan Donimirski.

Na wstępie Naczelnik Wydziału Wytwórczości Zwierzęcej Pomorskiej Izby Rolniczej p. Szczepski wygłosił obszerny referat pod tytułem: „Problem hodowli koni Wielkiego Pomorza", w którym zobrazował stan i potrzeby hodowli koni z punktu widzenia wojskowego i gospodarczego. Na tle referatu rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której przedstawiciele wojska podkreślili konieczność nasilenia wysiłków w kierunku podniesienia ilościowo i jakościowo pogłowia klaczy oraz intensywniejszego żywienia przychówku i niewysprzedawania dobrych klaczy na targach remontowych. Pan inż. Pruski omawiał możliwości tworzenia powiatowych kół hodowców koni, potrzeby terenu w dziedzinie chowu ciężkiego konia pociągowego, jak również zasięgał opinii przedstawicieli hodowców koni co do ew. fuzji związków hodowców koni na Pomorzu oraz co do pożądanych typów ogierów szlachetnych półkrwi.

Konferencja ustaliła wytyczne programu prac nad podniesieniem hodowli koni na Pomorzu oraz przekazała specjalnej Komisji sprawę reorganizacji kierunku hodowlanego, organizacji powiatowych kół hodowców koni, przekształcenie istniejących związków hodowców koni rasowych w jeden związek terenowy oraz opracowanie szczegółowego planu pracy w dziedzinie hodowli koni na najbliższe 5 lat. Sprawy te Komisja opracować ma w terminie do 1 sierpnia b. r.

Obrady toczyły się na wysokim poziomie i przyczyniły się do uzgodnienia i wyświetlenia szeregu aktualnych zagadnień w dziedzinie hodowli koni na Pomorzu i jej kierunków hodowlanych.

UZUPEŁNIENIE

W artykule Dra Edwarda Skorkowskiego pt. „Miesiąc urodzenia a dzielność konia arabskiego", wydrukowanym w Nr 7 r. b. „J. i H." w przedostatnim ustępie opuszczono co następuje: „kwiecień — 10 zwycięzców: 2 derbistów, 3 oaksistki, po dwuch zwycięzców St. Leger i Antonin, oraz jednego — nagr. Ministra Rolnictwa", co niniejszym uzupełniamy.

(Dalszy ciąg kroniki na str. II-ej okładki)

OD ADMINISTRACJI

Prosimy p. p Prenumeratorów o uregulowanie należności za kwartał I-szy

Wydawnictwo

Towarzystwa Hodowli Konia Arabskiego

pod tytułem:

WYŚCIGI KONI ARABSKICH

i ANGLO-ARABSKICH

W 1938 R.

wyszło z druku i jest do nabycia w Sekretariacie Tow.:
WARSZAWA, ul. ROZBRAT 44a,
tel. 9-10-40, Konto P.K.O. 13.900.

Cena zł 2.50 — z przes. poczt. zł 3.—

Zestawienie to zawiera:

Sprawozdanie z wyścigów koni arabskich i anglo-arabskich 1938 r.
Alfabetyczne spisy koni arabskich i anglo-arabskich oraz wykazy sum przez nie wygranych w 1938 r.
Wykazy reproduktorów wraz z sumami wygranymi w 1938 r. przez ich arabskie i anglo-arabskie potomstwo.
Wykazy właścicieli stajen według sum, wygranych przez ich konie arabskie i anglo-arabskie w 1938 r.
Wykazy hodowców według sum, wygranych w 1938 r. premiami hodowlanymi przez arabski i anglo-arabski przychówek ich stad.
Wykazy koni arabskich (4 l. i st. oraz 3 l.) i anglo-arabskich według sum. wygranych w 1938 r.
Wczesne meldunki koni arabskich i anglo-arabskich, zamknięte w terminie 31 grudnia 1938 r.

Srodki weterynaryjno-hodowlane

przeciw pasożytom, preparaty odżywcze
na mączce kostno-fosforowej, suchary lecznicze

Mydła lecznicze i dezynfekcyjne dla zwierząt

marki „SPLENDOR"
U.P.N. 25794 M.P.H.

są doskonałym środkiem pomocniczym w leczeniu niektórych chorób skórnych. Stosowane do kąpieli utrzymują skórę i sierść zwierząt w należytej czystości.

Ceny mydeł: mniejsze 1 zł, większe 2 zł.

SMAROWIDŁA DO BUTÓW SPORTOWYCH

OLIWĘ DO KONSERWACJI BRONI

poleca

Skład Apteczny A. Brudnickiego

Warszawa, Krucza 34, tel. 8-51-14

Stado MODRZE, pow. Poznań,

własność p. JÓZEFA HUTTEN-CZAPSKIEGO

Posiada na sprzedaż:

1. Ogiera MELLON pełnej krwi ang. po Mah-Jong xx z klaczy Pulva xx, ur. 1931 r., maści kaszt., wymiary: 158, 185, 20.
2. Klacz ILSENBURG xx po Anschlus xx z klaczy Ismane xx, maści kaszt., przych. do obejrzenia na miejscu.
3. Klacz NARADA xx po Danilo II od klaczy Niedeck xx, ur. 1934 r., maści kaszt., wymiary: 157, 186, 19, idealna wierzchówka.
4. Wałach SZTANDAR, ur. 17.II.1936 r., po Double-Hird od Szumka po Schagya, maści kaszt., nadający się pod siodło.

Wyżej wymienione konie są bardzo korzystnie do nabycia.

W okresie rozpoczęcia tresury psów użytkowych i myśliwskich

oraz wychowu szczeniąt

PP. Właścicielom pragnącym zająć się układaniem swych psów, względnie kierować ich tresurą u menerów,

polecamy niezbędne podręczniki:

Cz. I. Wychów i karmienie psów zł 2 + porto 1 zł
Cz. II. Tresura domowa psów . . zł 3 + porto 1 zł
Cz. III. Tresura psów myśliwskich . zł 4 + porto 1 zł
Komplet składający się z 3-ch części zł 10 z przesyłką

Hodowla «SPLENDOR»

WARSZAWA, UL. KRUCZA Nr. 34 m. 20, TELEFON 851-14

Ogier 8 lat,

gniady, czystej krwi arabskiej

do sprzedania

Zgłoszenia: maj. Żelazków,
poczta i stacja kol. Cienin.

CUKIER PASTEWNY
CUKROWNIA «DOBRZELIN»